

# Dzięk **Bydgoski** **Ilustrowany**

12 stron  
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI  
DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

## W pełni skupienia i powagi obchodzić będziemy dzień Imienin Wodza Narodu

### Ódezwa naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego

(o) Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego wydał następującą odezwę:

#### OBYWATELE!

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem Pana Prezydenta R. P. zarządził jednolitą formę obchodów święta Imienin Wodza Narodu w dniu 19 marca 1936 r. Dzień ten jako pierwszy od chwili zgoru Józefa Piłsudskiego, dzień Jego Imienin ma być obchodzony przez całe społeczeństwo w pełni skupienia i

powagi. Dlatego też w dniu tym nie będą urządzone żadne uroczyste obchody, akademje i zebrania, za wyjątkiem obchodów, urządzanych dla młodzieży szkolnej.

Naczelny Komitet wzywa natomiast wszystkich obywateli do wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta R. P., które będzie wygłoszone z Zamku Królewskiego w Warszawie przed mikrofonem Polskiego Radja i będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja w dniu 18 marca o godz. 19-tej. Przemówienie będzie utrwalone na apa-

ratuże Polskiego Radja i w dniu 19-go marca dwukrotnie powtórzone, w południe po nabożeństwie w Ostrej Bramie i po raz drugi o godz. 19.45.

Komitety wojewódzkie i miejscowe w celu ułatwienia wysłuchania przemówienia P. Prezydenta R. P., kończą instalację głośników radjowych w miejscach i na placach publicznych, w świetlicach i szkołach. W ten sposób będą mogli wysłuchać przemówienia także ci, którzy nie mają aparatów radjowych u siebie.

ruszy układów lokarneńskich, a nie do Rady Ligi Narodów.

### Rada odroczyła się do jutra

Londyn, 16. 3. (PAT.) O godzinie 20 m. 25 rozpoczęło się publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na wstępie zabrał głos minister Flandin, oświadczając co następuje:

Na poprzednim naszym posiedzeniu miałem sposobność przedstawić powody, dla których delegacja francuska i rząd francuski domagały się, by Rada Ligi Narodów stwierdziła, że ze strony Niemiec nastąpiło naruszenie Traktatu Locarneńskiego i art. 43 Traktatu Wersalskiego. W chwili obecnej nie zamierzam uzupełniać swych wywodów. W imieniu rządów francuskiego i belgijskiego (ten ostatni upoważnił mnie do przemawiania w jego imieniu) mam zaszczyt przedstawić Radzie Ligi wspólną rezolucję treści następującej:

„Rada Ligi Narodów na wniosek, złożony przez Belgię i Francję w dniu 8-go marca, stwierdza, że rząd niemiecki dopuścił się naruszenia art. 43 Traktatu Wersalskiego, dając rozkaz wkroczenia i obsadzając siłami zbrojnymi w dniu 7 marca strefę zdemilitaryzowaną, wymienioną w art. 42 i następnych powołanego traktatu, oraz w Traktacie Locarneńskim i wzywa sekretarza generalnego, w wykonaniu art. 4 par. 2 do niezwłocznego poinformowania mocarstw-sygnatarjuszy Traktatu Locarneńskiego o powziętej przez Radę Ligi decyzji.“

Następnie przewodniczący Rady Ligi Bruce oświadcza, iż nie jest za natychmiastowym przystąpieniem do zbadania rezolucji, przedstawionej w imieniu rządów francuskiego i belgijskiego ani za kontynuowaniem dyskusji, wszczętej w sobotę, natomiast proponuje odroczenie obrad, uważając, że decyzja taka jest szczególnie wskazana z uwagi na dyskusję, jaka miała miejsce dziś popołudniu na prywatnym posiedzeniu Rady. Na posiedzeniu tem zajmowano się odpowiedzią rządu niemieckiego na zaproszenie, wystosowane przez sekretarza generalnego w myśl wskazówek Rady Ligi w dniu 14 marca.

Po odczytaniu tekstu tej depechy przewodniczący obrady o godz. 19 m. 45 zamknął, wyznaczając następne posiedzenie na jutro na godz. 15 m. 30.

### Rozruchy komunistyczne w Madrycie

#### Pięć kościołów z tonęto

Paryż, 16. 3. (Tel. wł.) Z Madrytu donoszą: dziś w nocy padło pastwą płomieni pięć podpalonych przez tłum kościołów. Akcja straży ogniowej wobec oporu demonstrantów okazała się bezcelowa.

W niektórych spalonych kościołach znajdowały się niezwykle cenne obrazy i zabytkowe dzieła sztuki nieocenionej wartości.

Tłum zdemolował również i podpalił willę pewnego polityka prawicowego, zbiegłego do Francji. Policja zachowuje się wobec tłumu biernie, a gwardja cywilna niema dość powagi.

Rząd postanowił dla uspokojenia ulicy rozpocząć rokowania ze związkami anarcho-syndykalistycznymi.

## Abym wilk był syty ...

# Rada Ligi pertraktuje z Niemcami

## „Alsbald“ nie znaczy „natychmiast“

Londyn, 16. 3. (PAT) W tekście telegramu ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Neuratha, wystosowanego w odpowiedzi na zaproszenie do wzięcia udziału w obradach Rady Ligi, znajdował się ustęp następujący:

„Rząd niemiecki wziąć może udział w obradach Ligi tylko wówczas, gdy otrzyma zapewnienie, że mocarstwa gotowe są niebawem nawiązać rokowania w sprawie propozycji kanclerza Rzeszy“.

Słowo „niebawem“ w tekście niemieckim wyrażone było jako „alsbald“. Słowo to zostało w tekście francuskim i angielskim przetłumaczone jako „natychmiast“.

Dziś rząd niemiecki oficjalnie oświadczył rząd brytyjski, że tłumaczenie słowa „alsbald“ w tekstach angielskim i francuskim jako „natychmiast“ jest błędne. Według oficjalnej interpretacji niemieckiej, słowo „alsbald“ oznacza „w swoim czasie“.

W oficjalnych kołach brytyjskich nie przywiązują wagi istotnej do tej wyjaśniającej interpretacji niemieckiej. Rzecznik rządu brytyjskiego zaznaczył, że sprawą istotną nie jest kwestja terminu rozpoczęcia ewentualnych rokowań, lecz junctim wysunięte przez Niemcy

między udziałem w obradach Ligi a rokowaniami. Rzecznik rządu brytyjskiego przyznał jednak, że rząd niemiecki

ki przez swą oficjalną interpretację spowodował w pewnej mierze psychologiczne złagodzenie sytuacji.

## Ligowe jajo Kolumba

### zniesione na „prywatnym tajnym“ posiedzeniu

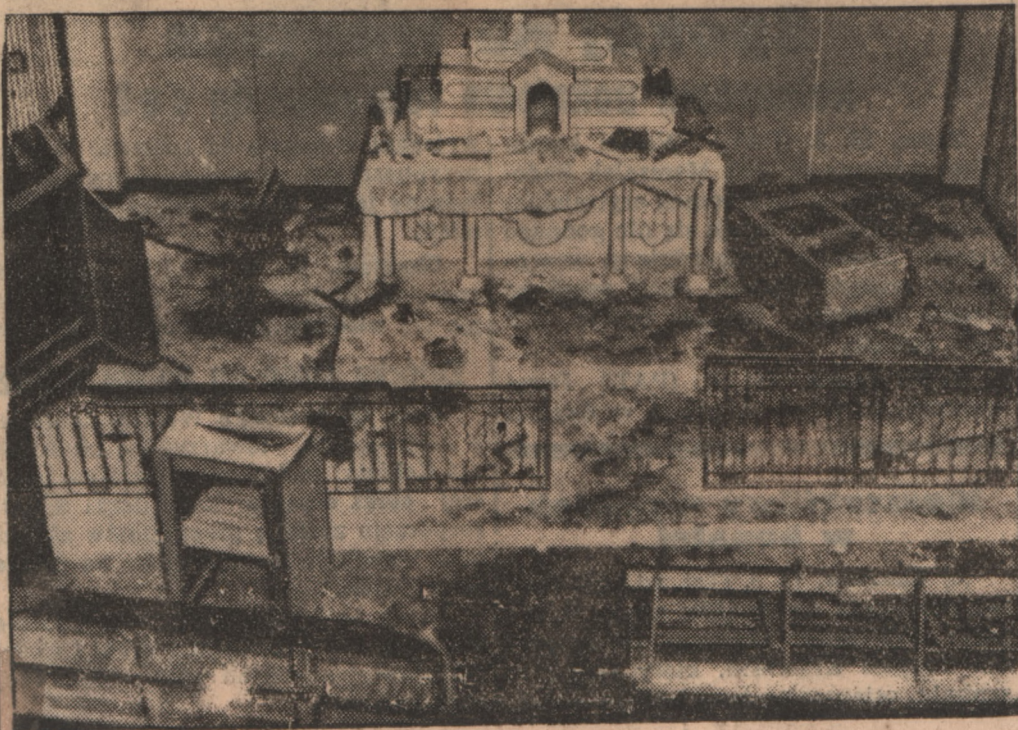
Londyn, 16. 3. (PAT) O godz. 15 m. 30 rozpoczęło się prywatne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym po załatwieniu koniecznych formalności postanowiono kontynuować obrady na posiedzeniu tajnym.

Tajne posiedzenie Rady trwało półtorej godziny i zakończyło się zaapro-

waniem rezolucji, która głosi:

1) że Niemcy zostaną poinformowane, iż mogą uczestniczyć w obradach Ligi Narodów na tej samej stopie, co inni sygnatarjusze traktatu lokarneńskiego, to znaczy bez prawa głosowania;

2) co się tyczy propozycji niemieckich, to kwestje te należą do sygnatar-



Wnętrze jednego z kościołów Madrytu po pożarze.

### Premjer belgijski wraca do Brukseli

Bruksela, 16. 3. (PAT.) Powrót premiera van Zeelanda do Brukseli oczekiwany jest w środę rano.

Tegoż dnia popołudniu ma on przewodniczyć radzie gabinetowej, na której przedstawi urzębieg i wynik rokowań londyńskich.



## Soprostu

Nie szargać  
opinii szkoły

W „Słowie Pomorskim” z dn. 11 marca br. ukazała się notatka korespondenta chełmińskiego pod rewelacyjnym tytułem „Uczniom gimnazjum żeńskiego nie wolno brać udziału w misji św.?” Korespondent nie omieszkał przytem podkreślić, że przelozona gimnazjum żeńskiego pochodzi z Malopolski. Na zakończenie apeluje „bogobojny” pisarz do Kuratorium by zainteresowało się zarówno tą sprawą jak i osobą pani przelozonej.

Na marginesie kilka słów wyjaśnienia odnośnie samej sprawy:

„Ks. Katecheta obu zakładów średnich w Chełmie, korzystając z tego, że w drugiej połowie marca, przyjeżdżają O.O. Jezuiti na misję, postanowił zaprosić jednego z O.O., by odrzucił rekolekcje wspólnie dla obu zakładów. Przelozona gimn. żeńsk. (nawiasem mówiąc, nie wiedziała, że O.O. Jezuiti będą w Chełmie) oświadczyła, że wolałaby, aby rekolekcje z uczniami przeprowadził sam katecheta, który jako wychowawca młodzieży zna dobrze jej duszę, rozumie jej potrzeby i wie jak do niej podejść”.

I to wszystko. I z tego robi straszną hezję, przestępstwo — kto? Korespondent chełmiński „Słowa Pomorskiego”. Jemu się nie dziwi, jest podobno bardzo młody, może zresztą na jakie żale do szkoły, może jej nie skończył... Największymi wrogami szkoły zawsze są ci, którzy w szkole „nie mają szczęścia” — o rzecz znana).

Dziwię się natomiast gazecie, która uważa się za poważny organ, poważnej części społeczeństwa, że przyjmuje brednie lada oseska, bez żadnej krytyki, podrywając w ten sposób autorytet szkoły, działając demoralizująco na młodzież.

Świadczy to albo o niedojrzałości kierowników tego pisma, albo co gorsza o negatywnym nastawieniu w stosunku do wszystkiego, co nie posiada etykiety partyjnej, z pod znaku Słowa Pomorskiego. Wszystko jedno, czy to szkoła, czy kościół — pluć na wszystko, mieszać z biotem, szargać — byle naprzód, do celu. Uważam, że jest to etyka, godna jaknajstraszniejszego napiętnowania. Trzeba najpierw skończyć tę szkołę, trzeba ją poznać, trzeba zrozumieć ile wysiłku wkładają i władze i kierownictwa szkół i nauczycielstwo, aby wychować młodzież i religijnie i moralnie i patriotycznie, a potem dopiero krytykować. Lada kacykowi, lada skrybce wyjdzie się że może szargać mieniem nauczyciela, że z biotem może mieszać taką instytucję, jaką jest szkoła.

wicz.

Wykłady na wyższych  
uczelnich warszawskich

(o) Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Dzisiaj na wyższych uczelniach Politechniki i Szkoły Głównej Handlu zostały wznowione wykłady. Na innych uczelniach wykłady są nadal zawieszane.

Przed Politechniką grupy młodzieży endeckiej wzbraniały wejścia do gmachu młodzieży innych ugrupowań. Spokoju jednak nie zakłócono. Wykłady odbywały się spokojnie.

Kominy dymią w okręgu  
łódzkim

Łódź, 16. 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym we wszystkich niemal fabrykach okręgu łódzkiego strajk został zakończony i podjęto normalną pracę. Nieczynnych jest w dalszym ciągu około 100 drobnych zakładów na prowincji, w których dotychczas nie podpisano umowy zbiorowej. Do ośrodków tych wyjechało kilku inspektorów pracy celem ostatecznego zlikwidowania zatargów.

Ponadto nieczynne dzisiaj były zakłady schloesserowskiej manufaktury w Czortkowie, w Łodzi zaś — zakłady widzewskiej manufaktury, które nie mogły być uruchomione spowodu strajku kilkudziesięciu mechaników i pracowników elektrowni fabrycznej.

Podziemna praca  
organizacji niemieckiej  
w powiecie keptńskim

(o) Kępno, 16. 3. (Tel. wł.) Wobec zawieszenia w 5 miejscowościach powiatu keptńskiego działalności miejscowych placówek „Deutsche Vereinigung” władze zajęły akta organizacji. Stwierdzono, że celem wykazania liczniejszej siły organizacyjnej zapisywano jako członków nawet nieletnie dzieci. Poza to zajęte akta zdradziły, iż organizacje usiłowały urządzić w powiecie kursy tajnego nauczania języka niemieckiego wśród ludności rdzennie polskiej. W związku z tem dokonano kilku aresztowań.

Potworny truciciel przed sądem  
Otruł żonę i dwoje dzieci

Sosnowiec 16. 3. W dniu dzisiejszym o godz. 10 rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu sensacyjny proces pozostawiony przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu, oskarżonemu o wytrucie żony — Anny i dwojga dzieci — Lucyny i Jerzego, mało znaną trucizną medycynie sądowej — talem.

Na kilka minut przed wejściem trybunału wprowadziło Pawła Grzeszolskiego 2 posterunkowych. Wejście Grzeszolskiego wywołało ogólne zaciekawienie wśród publiczności, która szczególnie zapełniła salę sądową. Specjalnie przygotowane ławy dla palestry, magistratury i prasy — zapełnione.

Rozprawie przewodniczy sędzia Czapliński, oskarżają prokuratorzy Suski i Wewióra, obrony podjął się adw. Hofmoki-Ostrowski z Warszawy.

Po stwierdzeniu personaljów przewodniczący odczytał akt oskarżenia.

Stwierdza on następujący stan faktyczny:

## ROMANS OJCA RODZINY Z UCZENICĄ

Paweł Grzeszolski, kierownik biura zakupów w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu, ożenił się przed laty z Anną Bugajówną, z którą miał dwoje dzieci bliźniąt: Lucynę i Jerzego. Pożycie Grzeszolskiego z żoną było szczęśliwe, póki na drodze jego nie stanęła urodziwa 18-letnia uczennica seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, Pelagją Staci-

wińską, do której Grzeszolski zapalał gorącą miłością.

Od tej chwili Grzeszolski zaczął zaniedbywać żonę i dzieci, które z tego powodu cierpiały nieraz nęczę. Grzeszolska interwenjowała u dyrektorki seminarjum w Sosnowcu, ażeby ta skłoniła Staciwińską do zerwania z jej mężem. W rezultacie tej interwencji Staciwińską zwolniono ze szkoły.

## NAGŁY ZGON ŻONY.

W parę miesięcy potem w tajemniczych okolicznościach zmarła żona Grzeszolskiego. Przy dochodzeniu stwierdzono, że do ostatniej chwili przed zgonem Grzeszolska była zupełnie zdrowa, a ostatni wieczór spędziła w towarzystwie swej dobrej znajomej na zebraniu spółdzielni. Po powrocie do domu Grzeszolska udała się do swej matki Bugajowej, mówiąc jej, że mąż zaciągnął jakąś pożyczkę w wysokości 4-ch tysięcy złotych i pieniądze te wydał na Staciwińską. W trakcie rozmowy córki z matką wszedł do mieszkania Grzeszolski, do którego żona powiadziła:

— Jutro może więcej powiem, bo się dużo nowych rzeczy dowiedziałam.

W kilka godzin później Grzeszolska zaniemogła, a rano gdy do jej sypialni weszła służąca Cabajówna, Grzeszolska była już martwą. O tym wypadku córka Grzeszolskiej, Lucyna napisała w pamiętniku: „Jak

piorun wpadła do naszego domu śmierć i zabrała nam mamusię”.

## DZIECI PRZECZUWAJĄ ZERODNIĘ

Po śmierci matki dzieci przypadkowo dowiedziały się o stosunkach ojca z kochanką. Na tem tle zaczęły go nienawidzić. Często zamykały się na klucz przed ojcem w pokoju lub barykadowały drzwi mieszkania stołem. Lucyna Grzeszolska mówiła nieraz do koleżanek w szkole:

— Ojciec się ożeni ze Staciwińską, ale po naszych trupach!

Młoda dziewczyna zaliła się ciotce, że ją ktoś stale truje, że po zjedzeniu obiadu ma torsje i bóle głowy. Brat jej Jerzy skarżył się na te same objawy.

Pisał on w swoim pamiętniku o ojcu: „Kocham w nim ojca, nienawidzę mego krzywdziciela i chama. Boję się tylko, żeby nie maltretował Lutki swym sposobem: chamsko i oblesnie. Boże, przebac, ale wtedy już by trzeba było skończyć”!

## ZGON SYNA I CÓRKI

W kilka miesięcy po napisaniu tych słów w niewyjaśnionych okolicznościach młody uczeń umiera.

Dr. Bilik wezwany do zwłok stwierdził: „Śmierć ta wygląda dziwnie”...

Ponieważ 16-letni Jerzy Grzeszolski niemal do ostatniej chwili przed śmiercią był zupełnie zdrow, zrodziło się przypuszczenie, że został otruty. Wszczęto dochodzenie, które stwierdziło, że chłopiec przed zgonem, po zjedzeniu obiadu, dostał torsyj, a gdy położono go do łóżka dostał ataku szatu graniczącego z obłędem.

W dwa miesiące po śmierci Jerzego umiera w podobnie tajemniczych okolicznościach Lucyna Grzeszolska. Po pogrzebie jej wśród tych samych objawów zatrucia zachorowała służąca Grzeszolskiego, Marja Cabajówna.

## CO STWIERDZIŁA EKSPERTYZA?

Gdy w całym Sosnowcu zaczęto głośno mówić, że Grzeszolski wytruli całą rodzinę, ażeby pozbyć się żony i dzieci i poślubić Staciwińską, prokurator polecił przesłać wnętrzności zmarłej uczennicy do ekspertyzy sądowej w Warszawie. Ekspertyza ta przyniosła częściowe rozwiązanie wątpliwości, albowiem we wnętrznościach zmarłej stwierdzono obecność rzadko spotykanej trucizny talu.

Następne ekspertyzy przeprowadzone przez prof. Olbrychta, znanego z procesu Gorgonowej, ustaliły ponad wszelką wątpliwość po zbadaniu wnętrzności obojga dzieci Grzeszolskich, że ma się tu do czynienia z wyrefinowaną działającą trucizną, talem. Również stwierdzono, że związkami talu zatruta była służąca Cabajówna.

Wówczas dopiero podejrzenie padło na Pawła Grzeszolskiego, jako na wyrefinowanego mordercę żony i dzieci. Również padło przypuszczenie, że Grzeszolski chciał pozbyć się Cabajówny, jako świadka zbrodni.

LABORATORJUM CHEMICZNE  
ZBRODNIARZA

Rewizja w mieszkaniu Grzeszolskiego stwierdziła również, że miał małe laboratorium chemiczne, w którym próbował robić jakieś doświadczenia z truciznami, między in. z cjankiem potasu, który, jak wiadomo, jest najgwałtowniejszą trucizną.

Grzeszolski, który liczy 43 lat jest z wykształcenia technikiem studiował jednak także chemię. W bibliotece jego znaleziono również dzieła sądowo - lekarskie.

## NIE PRYZNAJE SIĘ DO WINY

Grzeszolski tłumaczył się w śledztwie, że padł ofiarą intryg Bugajów oraz siostry żony, Kuczalskiej, która otruliła swą siostrę Annę w tym celu, ażeby wyjść zamaż za Grzeszolskiego.

## OLBRZYMI PROCES — 200 ŚWIADKÓW

Proces Grzeszolskiego jest jedną z najciekawszych zagadek kryminalnych ostatnich lat. Przed sądem przewinie się około 200 świadków oraz 9 rzeczoznawców z profesorem Olbrychtem z Krakowa na czele. Rozprawa trwać będzie dwa tygodnie.

Z przebiegu jej podawać będziemy szczegółowe sprawozdania.

## Krwawa masakra na sali sądowej

## Adwokat zabił prokuratora i poranił sędziego

Sztokholm, 16. 3. (PAT.) W miejscowości Nykoeeping, położonej w pobliżu Sztokholmu, doszło w miejscowym sądzie do krwawego zajścia. Jeden z adwokatów, któremu odmówiono prawa występowania w sądzie, wtargnął na salę sądową i dał z trzymanych w obu rękach rewolwerów 12 strzałów w kierunku członków trybunału. Prokurator i przesłuchiwany jako świadek robotnik, zostali zabieli na miejscu, kilku członków trybunału odniosło rany.

Adwokat po oddaniu strzałów popełnił samobójstwo.

B. mąż Poli Negri  
zginął tragiczną śmiercią

Nowy Jork, 16. 3. (Tel. wł.) Z Pacht Beach, słynnego kąpieliska milionerów amerykańskich na Florydzie, nadeszła wiadomość o tragicznym wypadku, jakiemu uległ ks. Sergjusz Mdivani, były mąż Poli Negri, słynny ostatnio w Ameryce jako doskonały automobilista i wybitny gracz w polo.

Zamiłowanie do tego ostatniego sportu stało się też przyczyną śmierci ks. Mdivaniego. Podczas gry w polo zaskoczyła go wczoraj gwałtowna burza. Mimo sprzeciwu partnerów ks. Mdivani postanowił dokończyć partii przy ulewającym deszczu. W pewnej chwili koń pośliznął się na rozmokłym terenie i upadł wraz z jeźdźcem, a zrywając się na

nogi, uderzył ks. Mdivaniego kopytem w twarz, masakrując ją zupełnie.

Ciężko ranny ks. Mdivani zmarł na rękach swej, przed kilku tygodniami poślubionej małżonki, Luizy Astor van Alen.

Ks. Mdivani żonaty był uprzednio z Polą Negri, z którą rozwiódł się w roku 1931, następnie ze słynną śpiewaczką operową, Mary Mac Cormick, z którą również się rozwiódł. Ostatnia jego żona była w pierwszym małżeństwie żoną brata tragicznie zmarłego arystokraty, ks. Aleksego Mdivani, który zginął w r. ub. w Hiszpanji w katastrofie samochodowej. Małżeństwo to zostało rozwiązane w 1932 r.

KOŁNIERZYK

Geżet

to symbol

1027

Z CZERWONĄ NITKĄ

gentlemana

## Spokój na frontach

## Rokowania pokojowe rozpoczynają się?

Rzym, 16. 3. (PAT.) Włoski komunikat wojenny nr. 156. Marszałek Badoglio telegrafuje: na frontach erytrejskim i somalijskim nie dzieje się nic godnego uwagi. Samolot bombardujący, wracając po przeprowadzeniu akcji, spadł po stronie włoskiej. Załoga, złożona z 5 osób, zginęła.

Addis Abeba, 16. 3. (PAT.) Jezus Afework, b. poseł abisyński w Rzymie

Nieszczęśliwy wypadek  
w kopalni

(o) Chorzów, 16. 3. (Tel. wł.) Na skutek zaważenia się zwalów węgla w kopalni „Wolfgang” zasypany został górnik Tomasz Krasinski, który zmarł w szpitalu, osierocając żonę i dwoje dzieci.

wyjechał w sobotę do Dżibuti. Ogólnie przypuszczają, że wyjazd Afeworka połączony jest z powierzeniem mu ważnej misji.

Chartum, 16. 3. (PAT.) Finansista angielski Rickett opuścił Chartum, udając się włoskim samolotem do Asmary.

## Zbiórka złota na dalszą wojnę

Kair, 16. 3. (PAT.) Według doniesień z Addis-Abeba, towarzystwo „Odrodzenia Kobiety” pod przewodnictwem młodszej córki cesarza księżniczki Sahatu rozpoczęło zbiórkę przedmiotów złotych oraz wszelkich kosztowności na potrzeby wojenne.

Wiele osób ofiarowuje cenne kamienie, złoto i srebro zdjęte z broni i szkodliwych przedmiotów od wieków jako klejnoty rodzinne.



## Powrót do starych narowów

Przekonany, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm, żądałem zwolnienia go w możliwie krótkim, kilkumiesięcznym terminie.

Józef Piłsudski (14 listopada 1918 r.)

Chcę wierzyć, moi panowie, że razem z Sejmem dokonacie wykonania tego testamentu, który nam przez przodków, jeżdżących w niewoli został przekazany. Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą, Polska tęskni do ostatniego słowa, — które w tym testamencie stoi, — do Polski istotnie ujednoczonej. Chcę wierzyć, że przy pomocy całego Sejmu uda się tej pracy, która wydaje się nieraz bardzo ciężką, z triumfem i sławą dla Polski dokonać.

Józef Piłsudski.

(Do Sejmu 20 lutego 1919 r.)

Piętnaście lat mija od czasu, gdy Sejm Ustawodawczy po rocznych zgórach debatach uchwalił **KONSTITUCJĘ MARCHOWĄ**. I jakkolwiek Konstytucja ta nikogo w pełni nie zadawalniała, przecie moment jej uchwalenia stał się uroczystym, potwierdzonym przez Sejm decyzją ufundowania świątyni Opatrzności, jako wyraz podziękii Bogu za dokonane dzieło.

Już wszak z okazji ostatniego głosowania w Sejmie nad całością ustawy konstytucyjnej poszczególni przedstawiciele stronnictw, szczególnie ludowych i robotniczych podkreślili, że Konstytucja marcową nie odpowiada poglądom ugrupowań przez nich reprezentowanych. Niektórzy nawet już wtedy zapowiedzieli walkę z jej zasadami.

Rzeczywiście, gdy poddać całość tworu Sejmu Ustawodawczego z r. 1921, nie trudno stwierdzić będzie, że **KONSTITUCJA MARCHOWA** nie stanęła na stanowisku głębszej reformy społecznej, nie wyraziła ona żadnej rewolucyjnej idei, a ewolucyjne procesy raczej hamowała, niż przyspieszyć pozwalała. Było to dzieło niejasne i nieśmiałe w tej dziedzinie, natomiast konsekwentne i sztywne tam, gdzie chodzi o postawienie ram ustroju politycznego i administracyjnego Państwa, oraz tam, gdzie szło o zagwarantowanie politycznych swobód obywatelskich. Już sam fakt, że zagadnieniom społecznym w Konstytucji poświęcono jednodniową tylko dyskusję, natomiast długie miesiące rozprawiano nad politycznymi stronami Konstytucji — mówił dostatecznie sam za siebie.

Dzieło Konstytucji marcowej było tedy od urodzenia ułomne, nie miało za sobą szerokiego oparcia w poglądach ani tęsknotach społeczeństwa. Posiadało na sobie zasadnicze **piętno słabości**: nie niosło w sobie załączków siły Państwa, ani poczucia dumy narodu. Nie wyniknęło z ducha polskiego i jego potrzeb rozwoju życia polskiego. Pozwalało na rozwinięcie się wad narodowych, nie dając prymatu zaletom. Sankcjonowało rozbięcie społeczeństwa, nie stwarzając możliwości zespolenia.

Nie wysunęło ani jednej idei nowej, biorąc za wzór formy dawne, życiu powojennemu, a zwłaszcza odradzającej się duszy narodu, nie odpowiadające. Nie prowadziło wreszcie do wypełnienia ostatniego słowa testamentu przekazanego przez przodków — do Polski zjednoczonej duchowo.

Dlatego na otwarciu pierwszego zwyczajnego Sejmu słyszeliśmy słowa Naczelnika Państwa: „Sądzę, że będę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje poza tą salą, gdy zwrócę się do panów z apelem, ażebyście przykładem swoim stwierdzili, że w naszej Ojczyźnie istnieje możliwość lojalnej współpracy ludzi, stronnictw i instytucji państwowych“.

Wśród licznych **ZDAŃ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO** o wartości Konstytucji marcowej i praktykach życia politycznego o nią opartych spotykamy w przemówieniu ogłoszonym w Bristolu w lipcu 1920 r. zdanie, które znalazło pełne potwierdzenie w kilkuletnich zmaganiach o naprawę ustroju, zmaganiach, które kosztowały Polskę wiele trudności wewnętrznych, a w poszczególnych momentach i zewnętrznych.

Zdanie to brzmi: „Chciałem stwierdzić, że jeżeli Polska w pierwszym okresie zdobyła się na naprawę Rzeczypospolitej, to potem powoli od naprawy do starych narowów powróci się zaczyna, i że, panowie, wielkich wysiłków pracy trzeba

## Strajk windziarzy nowożydorskich zakończony

Strajk windziarzy i funkcjonariuszy administracji drapaczy chmur zakończył się w 600 nieruchomościach. Spór został załatwiony dzięki arbitrażowi burmistrza miasta La Guardia. W niedzielę przystąpiło do pracy 6000 strajkujących.

# Nad brzegiem pięknego Renu

Na wschód — ku granicy Republiki. — W Nancy żyje pamięć króla Stanisława — Alzacka flegma i — alzackie nerwy. — Wojenne plotki przy piwie. — Śmierć „separatyzmu“.

(Korespondencja własna).

Metz, w marcu.

Monumentalny, kamienny fronton dworca-olbrzyma ciągnie się na długości kilkusetmetrowej. Szeroką, rwącą rzeką przelewają się tedy tysiące i tysiące lśniących pudeł samochodów, zatrzymują się na chwilę przed kilkumetrowymi rozwartymi wrotami do wielkich, nowoczesnych hal, wyrzucają ze swych wnętrzy zgiekliwy tłum podróżnych — i rwą dalej, po mokrym, jak zwierciadło odbijającym tężową feerję neonów, asfalcie paryskich bulwarów.

Dworzec Wschodni. Stąd, z kilkudziesięciu torów, ciężko dysząc, ruszają długie, stalowe węże pociągów — na Wschód, ku bogatym polom i winnicom Szampanji i dalej, ku ciągle jeszcze najbliższych sercu Francji, ziemiom odzyskanym na mocy traktatu wersalskiego. Alzacji i Lotaryngji. Zajmują miejsce w przedziale, zapelnionym do ostatniego miejsca. Niema dziś kryzysowej pustki w pociągu — wolne zazwyczaj miejsca zajmują szaro-niebieskie i khaki mundury wojskowe. Przypuszczam, że to urlopnicy, wracają do swych garnizonów. Rozlega się stereotypowy okrzyk konduktorów:

— En voitures!

Trzaskają drzwi wagonów, padają słowa pożegnania — ruszamy. Pociąg skacze po iglicach zwrotnic, chwieje się, nabiera coraz większej chyżości. Mijamy rozświetlone przedmieścia Paryża, jesteśmy już na „banlieux“ — i oto po chwili wchłania nas ciemna noc. Powoli przedział usypia, niespokojnym,

nerwowym snem podróży. Budzę się wreszcie na jakiejś dużej stacji, wyglądam przez okno — to Nancy. Ruch wartki, gorączkowy, widać licznych wojskowych. Boć przecież tu już zaczyna się wschodnie kresy Francji, dziś — po 7-ym marca — tak podniecone, podminowane.

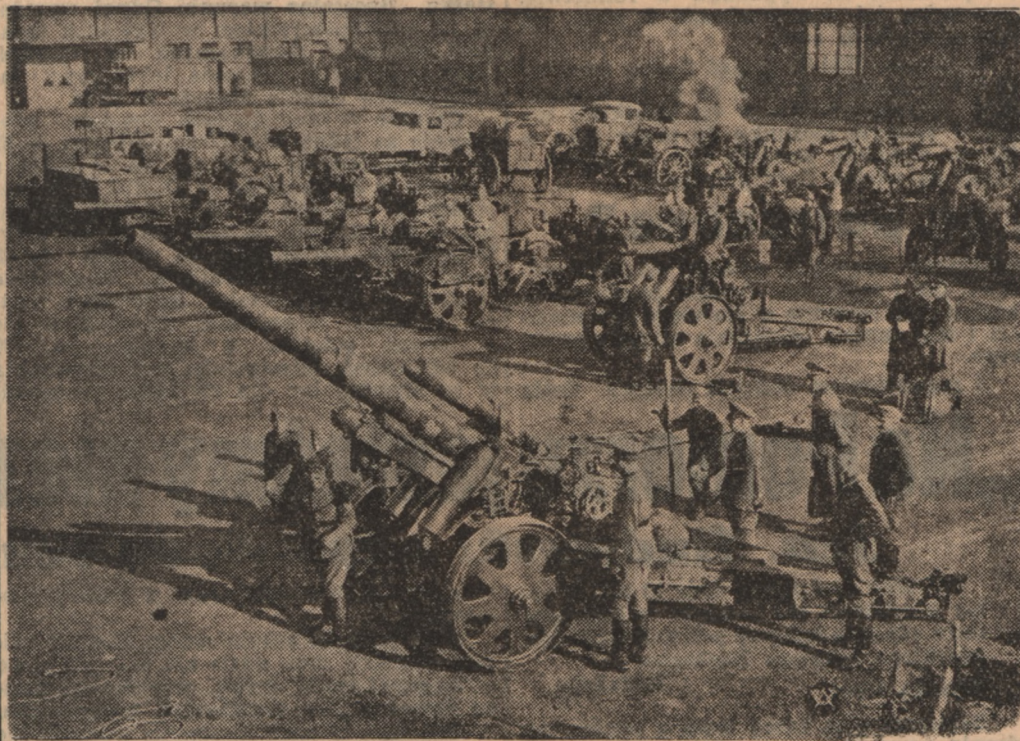
Do przedziału wsiada parę osób. Gdy ruszamy w dalszą drogę, widzę, jak mój sąsiad, wysoki, szczupły młodzieniec, rozwija wielką plachtę gazety — polskiej. A więc rodak. Zaczynam pogawędkę, dowiaduję się, że studjuje tu, w Nancy, od lat paru.

— Jest tu nas, Polaków, więcej, mamy swoje stowarzyszenie akademickie. Może pan słyszał?

Oczywiście, słyszałem — bardzo wiele i bardzo dobrze. Bo nasi studenci w Nancy są duszą polskiej pracy społecznej na licznych tu wychodźstwie. I nie tylko zresztą na wychodźstwie, bo i wśród Francuzów, stanowiąc dla nas cenny ośrodek propagandowy. Pracę ich ułatwia przytem żywa tu dziś jeszcze tradycja króla Stanisława Leszczyńskiego i jego królewskiej córki — którym tak wiele zawdzięcza Lotaryngja. Mówi nam o tem pomnik króla na przepięknym placu w Nancy, mówi zamek lunewilski, mówią wreszcie tu i owdzie spotykane jeszcze wśród starszego pokolenia francuskiego, tak bardzo nie-francuskie imiona, **Stanisław, lub Kazimierz...**

Ale pociąg mknie, jak błyskawica.

## Ze strefy nadreńskiej



Zdjęcie nasze przedstawia artylerię niemiecką na jednym z placów Kolonji w posie nadreńskim okupowanym przez wojska niemieckie po wypowiedzeniu przez rząd Rzeszy traktatów iokarneńskich

ba, aby Polskę znowu na drogę naprawy wypchnąć“.

Nie dawny to przecież czas, — wszyscy dobrze pamiętamy, ile przeżyliśmy obrazów poniżenia, ile przykrych i bolesnych widowisk, których widownią był Sejm przedmajowy ze swym często obłądnym tańcem dokoła najbardziej istotnych spraw kraju, jeśli chodziło o rozgrywkę z rządem, czy zadośćuczynienie żądzy władzy.

Piętnaście lat od czasu uchwalenia Konstytucji marcowej posiada swą wymowną naukę. Na przestrzeni tych lat leży grób Pierwszego Prezydenta Rzplitej, leży zbrukana często władza pań-

stwowa i poniżona powaga Państwa. Powrót do narowów musiał być odkupiony drogą — krwią współobywateli, krwią żołnierza — raz jeszcze, by odrodzenie było zupełne. Odkupione rewolucją majową spełnione i utwierdzone zostało uchwaleniem i wprowadzeniem w życie Konstytucji ostatniej, która sięgnęła do najlepszych tradycji polskich — poczucia honoru człowieka i ambicji państwowych, która oparta została na najlepszych wartościach duszy polskiej i dziejów Polski, aby stworzyć pewną drogę dla twórczych i budujących sił Narodu — na zawsze. T.

Przelatujemy małe śliczne stacyjki, coraz więcej widać żołnierzy. Po drodze gubię swego towarzysza z Nancy — zostaje na którejś ze stacyj, by wygłosić odczyt na polskim zebraniu. Bo chociaż ciężko naszym wychodźcom, chociaż coraz to nowe rzesze wymiata stąd „żelazna miotła“ tak bardzo bolesnych wysiedleń — nie tracą ducha, trzymają się kupy, właśnie dlatego może bardziej, niż kiedykolwiek zwarci w swej polskości.

Lecz oto opuszczamy „francuską“ Lotaryngję i wjeżdżamy na „ziemię odzyskaną“. Jesteśmy w Metz — do 1918 roku twierdzy niemieckiej. A jednak, mimo, że język niemiecki rozbrzmiewa tu i dziś wszędzie — w sklepach, kawiarniach, czy na ulicy — duch tego ludu nie uległ germanizacji i pozostał swoisty, po swojemu francuski. „Po swojemu“ — bo w niczem nie przypomina lekkoducha paryskiego, czy też ruchliwego, lotnego usposobienia gaskońskiego — boć tu przez całe wieki ścierały się dwie kultury, łacińska z germańską. Ale, mimo zewnętrzne pozory, łacińska nie dała się zwyciężyć, może tylko trochę jakby stwardniała, nabrała nieco pedantyczności, flegmy.

— To od alzackiego piwa — powiedział mi z dobrodusznym uśmiechem pewien Alzatyk. — My przecież piwa pijemy niemieckie, niż naszego mozelskiego wina...

Jednakże i spokojni, flegmatyczni mieszkańcy tego kraju, jak nigdy jeszcze od wybuchu wielkiej wojny, stali się nerwowi, podnieceni. Od tygodnia wre tu, jak w ulu. O niczem innym się nie mówi, tylko o militaryzacji Nadrenji. Nic zresztą dziwnego, wszakże to tuż, o miedzę graniczną. Przy kuflu piwa, stojącym na pokrytym kraciastą serwetą stole, padają nazwy miejscowości, techniczne, wojskowe terminy, liczby i nazwy oddziałów.

Ktoś tam wywodzi, że „grube Berty“ w każdej chwili mogłyby z Nadrenji znieść z powierzchni ziemi cały Metz, ktoś inny — że dla eskadry lotniczych, to tylko, jeden skok z Duesseldorfu do Paryża. Liczby się dwoją, troją, urastają do fantastycznych rozmiarów — czemu się trudno dziwić: pamięć okrutnej, krwawej wojny i niewoli, pamięć tragedji niedalekiego Verdun, grobu miliona — żyje tu wciąż.

Szukając pociechy w zwątpieniu, mówią też ludziska o własnym swym panczeru obronnym, o potężnej linii fortyfikacyj, miliardowym kosztem wzniesionej na wschodniej rubieży Francji. I — raźniej im zaraz, bo przecież tego zwartego pasa betonu i stali żadna chyba siła nie zdoła przelamać. Tembardziej, że twierdze te dziś zaludniły się niebiesko-szarem mrowiem małych, francuskich „poilus“.

Jedno jest przytem ciekawe zjawisko: dzień 7-go marca — wkroczenia wojsk niemieckich do Nadrenji — stał się przystawowym „gwoździem do trumny“ pokutującego jeszcze tu i owdzie „separatyzmu“, tak, jak dzień zajęcia przez Niemców Zagłębia Saary zadał cios śmiertelny separatystom po tamtej stronie granicy. I pod tym względem, stwierdzić trzeba, sytuacja wyszła z fazy nieokreślonych mgławic.

Szeroki, piękny Ren pozostanie chyba nazawsze granicą dwóch różnych państw, narodów, kultur i psychologji. Del—jet.



# Głos Pomorza w Sejmie

## Przemówienie senatora dr. Siudowskiego

Jak już o tem donosiliśmy, na plenar-  
nem posiedzeniu Senatu, w czasie dy-  
skusji nad budżetem przemawiał senator  
dr. Siudowski z Pomorza, poruszając szereg  
zagadnień, szczególnie blisko nas  
obchodzących. Poniżej — tekst przemó-  
wienia sen. Siudowskiego. — Redakcja.

### Przebieżenie gmin pomorskich pracą

Przedewszystkiem przez zwolnienie gmin  
od całego szeregu czynności, spełnianych  
przez nie w zakresie poruszonym. Dotych-  
czasowy stan rzeczy na Pomorzu wykazuje,  
że czynności o charakterze poruczonego ab-  
sorbuje pracownik gminnym 1/3 czasu.  
Badania w pewnej gminie o 6.000 mieszkań-  
cach wykazały:

Ze jeżeli czynności w dziale rachunkowo-  
kasowym w zakresie własnym ograniczają  
się do 1720 wypadków w przeciągu roku, to  
analogiczne cyfry dla zakresu poruczonego  
przedstawiały 5800 wypadków, a zatem sto-  
sunek 1:3.

Pozwolę sobie na przykładzie pewnej  
zbadanej gminy zaprezentować czynności,  
spełniane przez nią, które uważam bądź to  
za zbędne bez szkody dla Państwa, bądź to  
za niesłusznie eksploatujące budżet gminy.

Przedewszystkiem uderza niewspółmier-  
nie wielka liczba najrozmaitszych doręczeń.  
W okresie od 1 kwietnia 1935 r. do 31 stycz-  
nia 1936 r., a więc w przeciągu 10 miesięcy  
otrzymał odnośnie Zarząd Gminny od Urzę-  
du Skarbowego 708 doręczeń. Jeżeli się  
zważy, że czynności te ograniczają się do  
doręczania danych pism i zwrócenia Urzę-  
dowi Skarbowemu, potwierdzeń z ich od-

### Biurokracizm krzywdzi budżet gmin

Na specjalną uwagę zasługuje biurokra-  
cizm i budżet gminy krzywdzący sposób  
ściągnięcia podatku gruntowego. Urząd Skar-  
bowy zleca Zarządowi Gminnemu ściąganie  
w ustalonych terminach państwowego po-  
datku gruntowego wraz z dodatkami na  
rzecz Powiatowego Związku Samorządowe-  
go i dla Gminy. Zarząd Gminy odstawia  
całe zainkasowane sumy, a zatem włącznie  
dodatku na rzecz Gminy do Kasy Skarbo-  
wej, która następnie przekazuje Zarząd-  
owi Gminnemu dodatek gminny wraz z wy-  
nagrodzeniem za pobranie podatku państw-  
owego, po potrąceniu jednak dla Urzędu  
Skarbowego 2 proc. tytułem wynagrodzenia  
za pobranie dodatku na rzecz gminy.

Gmina płaci zatem Urzędowi Skarbowe-  
mu wynagrodzenie za czynności, które sama  
wykonala. Poza to przechodzi dodatek  
na rzecz gminy przez biuro gminy przy  
tym sposobie dwukrotnie i to pierwszy raz  
z chwilą pobrania przez gminę od podatnika  
i odstawienia go Kasie Skarbowej, drugi  
raz po otrzymaniu go przez gminę zpowro-  
tem z Kasy Skarbowej. Wydaje mi się, że  
racjonalniej byłoby, gdyby gmina w takich  
wypadkach rozliczała się, to jest zatrzyma-  
ła z zainkasowanej sumy przysługującą jej  
część (tak z tytułu dodatku komunalnego,  
jak i z tytułu wynagrodzenia za ściąganie  
podatku państwowego), odstawia natomiast  
tylko pozostałość, wskutek czego, uniknie

### Czy te statystyki są potrzebne?

Szczególnym uciemieniem dla naszych  
Gmin jest obowiązek prowadzenia najroz-  
maitszych statystyk. I tak Zarząd Gmin  
wykonuje pewne prace w zakresie statystyki  
rolnej w okresie półrocznym od maja do  
października, co zajmuje około 14 dni w  
roku. Poza to co kwartał Zarząd Gmin  
wysyła wykazy uboju zwierząt poza nad-  
zorem weterynaryjnym, co zajmuje rocznie  
około 36 dni pracy.

Dalej Zarząd Gmin przysyła Starostwu  
Pow. co kwartał wykaz dokonanych zamó-  
wień na artykuły przemysłowe i to jeden  
„branzowy”, drugi „imienny”. Znamien-  
na jest także statystyka, którą Zarząd Gmin  
co miesiąc wysyła do Starostwa Pow.,  
zawierająca informacje dotyczące zakładów  
przemysłowych, znajdujących się na tery-  
nie gmin. Wykazy te wysyłane być muszą  
nawet wówczas, gdy zakłady są nieczynne.

Należałoby rozważyć wyżej wspomniane  
statystyki pod względem celowości i odcią-  
żać Gminę od zbędnych statystyk.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje sta-  
tystyka dotycząca ewidencji ruchu ludno-  
ści. Przy dotychczasowym wyjątkowo skom-  
plikowanym i uciążliwym tak dla ludności  
jak i dla władz systemie meldunkowym,  
zaobserwowany jest stale jeden pracownik.  
Zaznaczam, że gmina pokrywa z własnych

### Nowy dyrektor Banku Polskiego

W czwartek odbyło się posiedzenie rady  
Banku, na którym rada wysłuchala sprawoz-  
dania dyrekcji i komisji rady z działalności  
Banku w lutym rb.

Jednocześnie rada uchwaliła powołać p.  
dr. Franciszka Czernichowskiego — dyr. de-  
partamentu w Ministerstwie Przemysłu i  
Handlu na stanowisko dyrektora Banku i na  
całkowicie wydziału personalnego dyrekcji  
Banku.

Wysoką Senację!

Nie ulega wątpliwości, że nasze życie sa-  
morządowe jest chore. Chcąc je uzdrowić,  
trzeba zacząć od tej podstawowej komórki,  
jaka jest gmina zbiorowa. U nas na Pomo-  
rzu na 153 gmin: 95 proc. jest deficytowych,  
a tylko 5 proc. zrównoważa swój budżet.  
Jakimi drogami pójść, aby uzdrowić te  
stosunki?

biuro przez adresata, a we wypadkach nie-  
możności doręczania, do podania obecnego  
adresu adresata, to jest to niepotrzebny ba-  
last czynności, absorbujący około 20 dni  
pracy z tytułu samego doręczania, a 15 go-  
dzin pracy dla personelu biurowego. Wy-  
daje mi się, że do spełniania takich funk-  
cji powołana jest inna instytucja, mianow-  
icie poczta.

Podobne sytuacje zachodzą w stosunkach  
z Państwowym Bankiem Rolnym. Państw-  
owy Bank Rolny posługuje się Zarządem  
Gminnym przy poborze renty, przyczem  
przesyła Zarządowi Gminnemu jedynie  
„wykaz”, wobec czego personel gminy wy-  
pisywać musi wezwania indywidualne i je  
rozesłać. Wpłacone przez zainteresowa-  
nych sumy przysyła Zarząd Gminny Ban-  
kowi Rolnemu. Czynności te spełnia Gmi-  
na na koszt własny. W okresie 1934-35 Zar-  
ząd Gminny rozesłał w ten sposób około  
50 wezwań na około zł 3.500. Wpływy z te-  
go tytułu wynosiły dla Banku Rolnego zł  
7,51.

I w tym wypadku należałoby gminę od-  
ciążyć, gdyż rola jej ogranicza się do czyn-  
ności, które należą do poczty.

Podobnie postępuje Ubezpieczalnia Kra-  
jowa. Zarząd Gminy wydaje i odbiera kar-  
ty inwalidzkie, wysyła odebrane karty do  
Ubezpieczalni Krajowej, poza to prowadzi  
kontrolę wydanych kart. Prace te wykonu-  
je gmina bezpłatnie.

Także Zakład Ubezpieczeń Społecznych  
obarcza Gminę poborem składek z tytułu  
ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie,  
przynajmniej jej wynagrodzenia 2 proc. od  
zainkasowanych sum.

W okresie 1934-35 Zarząd Gminy ściągnął  
od 547 płatników zł 2113, za co otrzymał zł  
42,26. Wynagrodzenie w tej wysokości nie  
stoi w żadnym stosunku do pracy jaka w  
danym wypadku musiała być wykonana z  
uwagi na wielką ilość płatników.

Z zagadnieniem deficytu naszych Gmin  
funduszy wszystkie wydatki zarówno oso-  
bowe, jak i rzeczowe. System meldunkowy  
winien ulec reformie w kierunku uproszcze-  
nia i tem samem odciążenia zarządu gmin-  
nego.

Z zagadnieniem deficytu naszych Gmin

W toku dyskusji w dniu 13 bm., sena-  
tor Siudowski raz jeszcze zabrał głos  
ostro odpowiadając na przemówienie nie-  
mieckiego senatora Hasbacha.

### Sen. Siudowski odpowiada sen. Hasbachowi

Wysoka Izbo! Redakcja.

Zabieram głos, ażeby zająć z punktu wi-  
dzenia pomorskiego stanowisko wobec wy-  
stąpienia p. sen. Hasbacha, wobec pretensji  
jego do Rządu o większą jeszcze opiekę w  
zakresie szkolnictwa niemieckiego.

Jako mieszkaniec Pomorza muszę stwier-  
dzić, że polskie władze szkolne traktują po-  
trzeby mniejszości niemieckiej bardzo libe-  
ralnie. Wszędzie tam, gdzie tego zachodzi  
istotna potrzeba, nie stawia się żadnych  
przeszkód w organizowaniu szkolnictwa nie-  
mieckiego.

Na podstawie posiadanych materiałów  
stwierdzam, że w chwili obecnej na terenie  
Pomorza mamy 8 publicznych szkół pow-  
szecznych z językiem wykładowym niemiec-  
kim, oddziały niemieckie istnieją przy 26  
szkołach polskich. Razem uczy się w tych  
szkołach i klasach 2137 dzieci, a prócz tego  
1100 dzieci pobiera naukę języka niemieckie-  
go w osobnych zespółach. Jest tu mowa o  
szkolnictwie publicznym, utrzymywanem ze  
Skarbu Państwa.

Niezależnie od tego istnieje na Pomorzu  
18 szkół powszechnych prywatnych, do któ-  
rych uczęszcza 1.449 uczniów. Szkoły te są  
utrzymywane przez Tow. „Deutscher Schul-

verein”, subwencjonowane z Rzeszy Nie-  
mieckiej.

Poza jawnym szkolnictwem Niemcy usi-  
lują wszędzie tam, gdzie nie ma ustawowo  
wymaganej liczby dzieci, organizować nau-  
kę domową przez nauczycieli wędrownych.  
Wobec tego, że takie nauczanie wymyka się  
spod kontroli władz szkolnych, ten stan rze-  
czy z punktu widzenia interesów państw-  
owych jest niepożądanym. Przy tem zwracam  
uwagę, że prace organizacyjne szkolnictwa  
domowego spoczywają w ręku towarzystwa  
„Deutsche Vereinigung”, organizacji, która  
przedewszystkiem ma charakter polityczny.

Na tem miejscu zwracam się do Pana Mi-  
nistra Oświaty, czy pożądanym jest, żeby or-  
ganizacja polityczna organizowała we wła-  
snym zakresie szkolnictwo.

Co do szkolnictwa średniego, to istnieje  
na Pomorzu dwa gimnazja niemieckie; gim-  
nazjum państwowe z niemieckim językiem  
wykładowym w Toruniu oraz gimnazjum  
im. Goethego w Grudziądzu. (Głos: A w ca-  
łych Niemczech jest jedno gimnazjum pol-  
skie).

Pan sen. Hasbach podczas generalnej de-  
baty poniedziałkowej zapewniał z tej tu try-  
buny Wysoką Izbę o niezwykłej lojalności  
społeczeństwa niemieckiego wobec Państwa  
Polskiego.

Zapytuje Pana Senatora, jak pogodził z  
tem zjawisko, że się zwabia dzieci polskie  
do szkół niemieckich albo nakłania rodzic-

Przy bólach reumatycznych w gło-  
wie, biodrach, i ramionach, nerwobó-  
lach, bólach w udach i postrzałowych  
stosuje się naturalną wodę gorzką Fran-  
ciszka-Józefa dla codziennego oczysz-  
czania przewodu pokarmowego.

nom między innymi poważne oszczędności  
przez zbiorowe zakupy przez wydziały po-  
wiatowe niezbędnych przedmiotów szkol-  
nych. Poza to mogłyby być poruczone pro-  
wadzenie rachunkowości i kasowości zarzą-  
dom gminnym, które posiadają odpowiednio  
wyszkolony personel, gdy tymczasem w nie-  
których budżetach szkolnych prelinuje  
się pewne kwoty na wydatki osobowe tytu-  
łem wynagrodzenia dla osób, prowadzących  
rachunkowość i kasowość szkolną. Prze-  
kazanie prowadzenia rachuby i kasowości  
rad szkolnych miejscowych zarządom gmin-  
nym z jednoczesnym zamianowaniem wój-  
tów przewodniczącymi rad szkolnych miej-  
scowych, unikłoby się też nieporozumie-  
niom, jakie częstokroć zachodzą na tle go-  
spodarki rad szkolnych miejscowych mię-  
dzy organami samorządu gminnego i orga-  
nami samorządu szkolnego.

Oto — obraz postrzeń mających na ce-  
lu wskazanie dróg, któreby mogły przy-  
czynić się do odciążenia budżetów gmin-  
nych.

Lecz nie na tem wyczerpują się moż-  
liwości uzdrowienia życia samorządowego na  
Pomorzu. Pałcem u nas zagadnieniem jest  
sprawa wadliwego podziału administracyj-  
nego.

### Rozszerzenie granic województwa pomorskiego - pałacą koniecznością

Jeżeli p. minister Raczkiewicz na posie-  
dzeniu Komisji Sejmowej powiedział: „Je-  
żeli chodzi o podział administracyjny, przy-  
znać należy, że jest on niewłaściwie wadli-  
wy, trzyma się granic dawnych zaborów,  
przytem jest nieskoordynowany z podziałem  
wojskowych”, to słowa te mają szczególne  
znaczenie w odniesieniu do województwa  
pomorskiego. Nie będą wobec ograniczo-  
nego czasu szczegółowo uzasadniał koniecz-  
ności jaknajszerszego rozszerzenia granic  
województwa przez przydział kilka gospo-

derozi i kulturalnie zbliżonych powiatów  
dwóch sąsiadujących województw oraz dal-  
szej koncentracji władz w stolicy Pomorza.  
Pragnę tylko stwierdzić, że jeżeli Pomorze,  
jako jedyny polski pomost do polskiego  
morza i jako jaknajdalej wysunięty bastion,  
mający za zadanie odparć wroga nam  
ekspansję gospodarczą i polityczną, spełnić  
na swoją misję, problem ten nie może być  
wiecej odkładany, a musi wejść na tory  
szybkiej realizacji.

### Opłakana sytuacja materialna urzędników państwowych w Gdyni

Na zakończenie pragnę kilka słów po-  
święcić położeniu ekonomicznemu świata  
urzędniczego w mieście Gdyni. Ogólnie  
wytworzyła się wśród urzędników naszych  
psychoza, że GDYNIA JEST DLA PRACO-  
WNIA PAŃSTWOWEGO CZY SAMORZĄ-  
DOWEGO „KOŁONJĄ KARNĄ”.

P. minister Raczkiewicz na wyżej wspom-  
nianem posiedzeniu Komisji Sejmowej,  
powiedział, że: „służba na stanowisku ur-  
zędnika Państwa polskiego musi być zwa-  
żona i dla każdego źródłem radości i dumy”.  
Obawiam się, że to wzniosłe pojęcie o służ-  
bie urzędnika może być łatwo zachwiane  
wobec faktu, że większa część rodzin pra-  
cowniczych nie może związać końca z koń-  
cem swego budżetu i żyje w ciężkim niedo-  
statku. Specjalne warunki Gdyni wyraża-  
ją się przedewszystkiem w wysokich opła-  
tach czynszowych mieszkalnych w domach  
niepodlegających ochronie lokatorów; ta-  
kich domów Gdynia posiada 97 proc.

Czynsze w tych domach wynoszą mie-  
sięcznie za jedną izbę w śródmieściu — 57  
zł, na peryferiach — 46 zł; za 1 pokój z  
kuchnią w śródmieściu — 90—100 zł, na pe-  
ryferiach — 60—90 zł; za 2 pokoje z kuch-  
nią w śródmieściu — 150—170 zł, na pe-  
ryferiach 100—130 złotych, co wynosi do 80  
proc. uposażeń pracowników. Wprawdzie  
w domach Ubezpieczalni Społecznej moż-  
na uzyskać mieszkanie, składające się z  
dwóch pokoiów z kuchnią za 100  
do 120 złotych miesięcznie, lecz mieszkania  
te są nieosiągalne dla zwykłego pracowni-

ka, a to z racji wymaganej kaucji, równa-  
jącej się wysokości sześciomiesięcznego  
czynszu. Mieszkań urzędowych o dostep-  
nym dla pracownika czynszu mieszkalnemu  
nie można brać pod uwagę, gdyż stosunek  
ilości mieszkań do ogólnej ilości pracow-  
ników wynosi 8 proc. Minimum miesięcznego  
utrzymania rodziny, składającej się z 4  
osób, wynosi przy cenach gdynińskich około  
375 złotych, podczas gdy pobory pracowni-  
ka, odpowiadające grupie VII uposażenia,  
wynoszą brutto złotych 370, a po potrące-  
niu 10 proc. świadczeń i raty Pożyczki In-  
westycyjnej zł 303. Stałe zadłużenie mie-  
sięczne w tej grupie wynosi więc około 71,50  
złoty, zaś w grupie VIII przy poborach  
netto 237 złotych — zadłużenie miesięczne  
wynosi aż 137,50 złotych. W niższych gru-  
pach uposażeń, obejmujących w Gdyni prze-  
ważającą ilość pracowników, sytuacja przed-  
stawia się jeszcze gorzej. Na tle tych kilku  
przykładów i cyfr widać, że SYTUACJA  
PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I SA-  
MORZĄDOWYCH W GDYNI JEST ZNA-  
CZNIE GORSZA NIŻ PRACOWNIKÓW W JA-  
KIEMKOLWIEK INNEM MIEŚCIE, NIE  
WYŁĄCZAJĄC WARSZAWY.

Stąd też zwracam się do p. Ministra  
Spraw Wewnętrznych z usilną prośbą, aby  
zechciał urzędników gdynińskich, którym  
dynamika rozwoju życia gospodarczego i  
społecznego naszego miasta portowego sta-  
wia szczególnie ciężkie warunki pracy,  
otoczył szczególną opieką. (Okłaski).

## „Na Pomorzu jesteście niezwykłe czujni”

### Sen. Siudowski odpowiada sen. Hasbachowi

ów polskich w sposób urągający wszelkiej  
stycie do składania wniosków o otwieranie  
klas czy szkół niemieckich. Przy tem za-  
waha służą takie środki, jak bezpłatne roz-  
dawnictwo podręczników, rozdzielanie po-  
między działy obuwia, ubrania i t. p., co  
wpływa na to, że część polskich rodziców o  
słabszym uświadomieniu narodowym usiłu-  
je posyłać swe dzieci do szkół niemieckich.

Tak, Wysoka Izbo, wygląda obraz ca-  
łości niemieckiego szkolnictwa na Pomorzu.  
Niespełna 100.000 Niemców na Pomorzu po-  
siada 2 gimnazja, 26 szkół pośrednich i 26  
klas niemieckich w polskich szkołach pow-  
szecznych.

A jak wglądają nasi rodacy po tamtej  
stronie kordonu? Daj Boże, żeby ich dzia-  
twa choćby w przybliżonych rozmiarach  
korzystała mogła ze swobody pobierania nau-  
ki w języku ojczystym.

Kończąc kategorycznym oświadczeniem, że  
w żadnym wypadku nie pogodzimy się z  
tem, by niemieckie polityczno-społeczne or-  
ganizacje wciągały w orbitę swych wpły-  
wów element polski, czego niestety jesteśmy  
świadkami. Takie postępowanie uważać  
musimy za akty nieojojalności w stosunku do  
Państwa, w stosunku do narodu polskiego.  
Uznajemy w całej pełni zagwarantowane  
Konstytucją prawa mniejszości niemieckiej.  
Ale na Pomorzu jesteście niezwykłe czujni  
i drażliwi wszędzie tam, gdzie w grę wcho-  
dzi interes Państwa Polskiego (Okłaski).



# Na froncie gospodarczym

## Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o umowach zbiorowych

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 12 om. przyjęła projekt ustawy o układach zbiorowych. Projekt ten przejdzie obecnie pod obrady Sejmu, który może oczywiście jeszcze wnieść swoje poprawki. Uchwalenie ustawy zostanie z pewnością przyjęte przez większość społeczeństwa z wielką ulgą, brak bowiem uregulowania prawnego w tej dziedzinie stosunków pracy dał się odczuwać dotkliwie zwłaszcza w ostatnich latach. Niemożność uregulowania stawek płac robotniczych powodowała szereg ostrych zatargów, z których bardzo charakterystyczny był ostatni strajk w łódzkim przemyśle włókienniczym.

### KOGO OBEJMOWAĆ MOŻE UMOWA ZBIOROWA?

Ustawa obejmuje pracowników, zatrudnionych zarówno na zasadzie umowy o pracę, jak i umowy o naukę zawodową, wyłącza natomiast takie kategorie, jak osoby zatrudnione w urzędach państwowych, na kolei, poczcie, pracowników w monopolach państwowych itp. Umowa zbiorowa wiąże członków związków, które umowę podpisały, umowa jednak wiąże pracodawcę również i w stosunku do wszystkich pracowników w jego przedsiębiorstwie, zarówno członków związku zawodowego, jak i niezrzeszonych. Jest to ważny przepis, według bowiem obowiązującego obecnie kodeksu zobowiązań umowie podlegali tylko członkowie związku zawodowego i wskutek tego na terenie jednego przedsiębiorstwa mogli być pracownicy, zatrudnieni na różnych warunkach pracy.

Niezmiernie ważne są przepisy ustawy, wyjaśniające, kto może umowę zbiorową zawrzeć po stronie pracodawców, a więc poszczególny pracodawca lub zrzeszenie pracodawców, po stronie zaś pracowników — związek zawodowy lub też ogół pracowników, reprezentowany przez delegację. Delegacja może występować, jeżeli w danym zakładzie żaden związek zawodowy nie zgłosił się o zawarcie umowy.

### ZASADA DELEGACJI

Z jednej strony zasada delegacji stanowi dość poważne podważenie wpływów i znaczenia związków zawodowych, których istnienie, ich zdaniem, jest niezbędne z punktu widzenia obrony interesów pracowników. Z drugiej zaś strony wysuwane są obawy, że umowy zawierane przez delegacje mogą być umowami wygodnymi w pewnych wypadkach raczej dla pracodawców, tembardziej, że istnienie delegacji i system ich wyborów przez ogół pracowników danego przedsiębiorstwa jest ustalony jedynie w dzielnicach zachodnich (rady załogowe na G. Śląsku, wydziały robotnicze i pracownicze w Poznańskim i Pomorskim), za delegatów zaś na pozostałym terenie Polscy uznaje albo delegatów, działających na mocy umów zbiorowych, albo też powołanych w myśl zasad, przyjętych w danym zakładzie pracy. Jest to ujęcie bardzo ogólnikowe, to też na wybór delegatów, a więc i ich postępowanie mogą rzeczywiście w praktyce mieć wpływ pracodawcy.

Umowa zbiorowa, zawarta na czas nieograniczony może być wypowiedziana, w terminie jednak conajmniej miesięcznym w stosunku do robotników i 3-miesięcznym dla pracowników umysłowych. Takie same wypowiedzenie obowiązuje pracodawcę, który chce się wyłamać z pod przepisów umowy, występuje ze związku pracodawców, który umowę zawarł.

### OBSZAR OBOWIĄZYWANIA UMOWY.

Ustawa przewiduje jednak, że jeżeli układ zbiorowy posiada gospodarczo przeważające znaczenie w gałęzi pracy, objęty układem i na obszarze, dla którego został on zawarty, minister Opieki Społecznej może, na wniosek jednej ze stron, nadać mu w drodze rozporządzenia moc powszechnie obowiązującą na danym obszarze lub jego części. Jest to najistotniejszy artykuł ustawy, wskutek którego minister może mieć poważny wpływ na stosunki pracy, ustalać jednolicie stawki płac dla ogółu przedsiębiorstw w danej gałęzi pracy, na danym terenie, niezależnie od ich chęci, czy niechęci podporządkowania się warunkom umowy.

Przepis ten istnieje w ustawie o umowach zbiorowych w dzielnicach zachodnich (ustawa z dnia 23 grudnia 1918 r.). Decyzja o nadaniu umowie mocy powszechnie obo-

## 110 zniżek celnych

### Traktat handlowy polsko-belgijski

Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o tymczasowym wprowadzeniu w życie podpisanego d. 2 marca rb. przez ministra J. Becka i premiera van Zeelanda w Brukseli układu dodatkowego do traktatu handlowego-Luksemburskiego. Rozporządzenie to ma wejść w życie dnia 22 marca 1936 r.

Układ polsko-belgijski zawiera 79 zniżek celnych, przyznanych Belgii oraz 31 zniżek celnych, przyznanych towarom polskim przywożonym do Belgii. Układ przewiduje możliwość wprowadzenia doń zmian z tem, że nakłada na układające się strony obowiązek zawiadomienia o tym zamiarze najmniej na 15 dni przed ich wprowadzeniem.

## Od 25 marca do 5 kwietnia wydawane będą obligacje Pożyczki inwestycyjnej

Z dniem 25 marca rozpocznie się dokonywanie zmiany świadectw tymczasowych 3 proc. premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, na oryginalne obligacje. Wymiana ta będzie przeprowadzana od 25 marca do 5 kwietnia b. r.

Obligacje otrzymają wszyscy ci posiadacze świadectw tymczasowych, którzy pokryli całkowitą sumę subskrybowaną.

## Giełdy

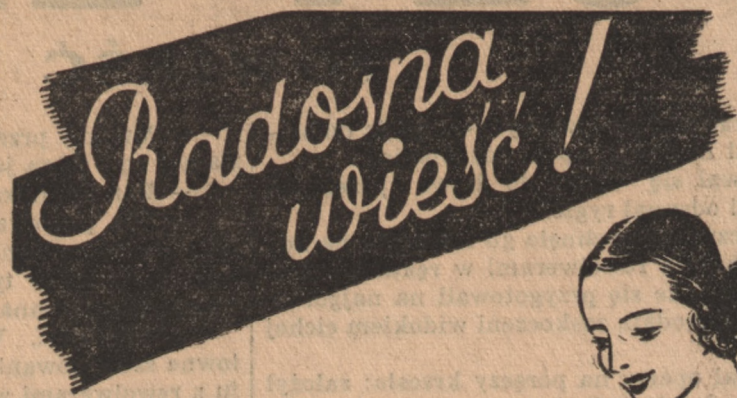
### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 16 marca 1936 r.

**Dewizy**  
Belgia 89.48, 89.86, 89.30; sprzedaż 123.98, kupno 212.92; Holandia 360.90, 361.62, 360.18; Kopenhaga sprzedaż 117.39, kupno 116.81; Londyn 26.23, 26.30, 26.16; Nowy Jork sprzedaż 5.28%, kupno 5.26%; Nowy Jork kabel 5.27%, 5.29, 5.26%; Oslo 131.75, 132.08, 131.42; Paryż 35.01, 35.08, 34.94; Praga 21.95, 21.99, 21.91; Sztokholm sprzedaż 135.58, kupno 134.92; Szwajcaria 173.30, 173.64, 172.96; Włochy sprzedaż 42.50, kupno 42; Helsińfors sprzedaż 11.59, kupno 11.53; Hiszpania sprzedaż 72.73, kupno 72.43; Montreal sprzedaż 5.28%, kupno 5.25%.

**Akcje**  
Bank Polski 96; Lilpop 9; Modrzewjów 4.50; Ostrowiec 29; Starachowice 34.

**Papier wartościowy**  
Konwersyjna 60.25; 5 proc. kolej. 56.25; 6 proc. dolar. 73.50, 4 proc. premj. dolar. 51.75—51.65; Stabilizacyjna 62.25—62.38—62.25—62.63 (ost. drobny, 68.50 setki); 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. serja k 42—42.25, serja 5 44—44.25; 5 proc. Warszawy za 1933 r. 53.50—54—53.75; 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 44.75.

Tendencja: przeważnie utrzymana, dla listów wszelkie mocniejsza.



Żarówki	Dawne ceny	Nowe ceny	Zniżka ca %
do 25 dlm	Zł. 1.40	Zł. 1.25	10%
40 .	1.76	1.60	10%
65 .	2.86	2.34	18%
100 .	4.10	3.33	19%
125 .	5.50	4.50	19%
150 .	6.30	5.18	18%
150 walf	8.50	6.93	18%
200 .	10.45	8.08	22%
300 .	16.40	12.75	22%
500 .	21.85	17.—	22%

**POLSKIE ZAKŁADY PHILIPS**

Zniżka cen żarówek ponad 500 Watt wynosi 18,5%.  
Ceny żarówek Argenta (mlecznych) zostały również znacznie obniżone.

# Wicepremier Kwiatkowski stawia „Polskarob” za wzór inicjatywy prywatnej w Polsce

W czasie swej niedawnej mowy gospodarczej, wygłoszonej w Katowicach p. Wicepremier Kwiatkowski stwierdzając, że „inicjatywa prywatna w Polsce nie daje znaku życia i nie dąży do osiągnięcia zdrowych celów gospodarczych” stwierdził, że „istnieją godne pochwały wyjątki jak na przykład żegluga roburowska, która bez pomocy Państwa rozwija swą działalność i wykonuje swe zadanie tak, że zmusza przedsiębiorstwa etatystyczne do podciągnięcia się”.

Mówiąc o „żegludze roburowskiej” p. Wiceminister miał na myśli gdyńską firmę „Polskarob”, której dziewięćdziesięcioletnie istnienie nad morzem i osiągnięte w tym okresie rezultaty gospodarcze są nie tylko jednym z najlepszych przykładów tak rzadkiej u nas inicjatywy prywatnej, ale również jednym z ważkich czynników rozbudowy i rozwoju portu gdyńskiego.

Słowa Ministra Kwiatkowskiego, dotyczące „Polskarob” nabierają specjalnego znaczenia, jeżeli zważymy pionierską rolę, odegraną przez tę firmę w zaraniu istnienia Gdyni i powstawania polskiego portu nad Bałtykiem.

wiązującej zależy według tej ustawy całkowicie od decyzji ministra Opieki Społecznej, powołanego w Państwie do prowadzenia polityki w zakresie płac pracowników i obrony ich przed wyzyskiem. Natomiast projekt nowej ustawy uzależnia decyzję tego ministra w szeregu najważniejszych przemysłowców od porozumienia z ministrem przemysłu i handlu, rozpatrującego te zagadnienia pod innym kątem widzenia.

J. M.

W roku 1927 związek kopalń „Robur” zawarł umowę ze skarbem Państwa, od którego wydzierżawił na 35 lat nabrzeże na moło południowym portu gdyńskiego, noszące dziś nazwę nabrzeża szwedzkiego.

Na wybrzeżu tem „Robur” zobowiązał się uruchomić własnym kosztem mechaniczne urządzenia przeladunkowe dla węgla o wydajności 500 ton na godzinę oraz stworzyć flotę dla transportów węglowych o ogólnym tonażu 15.000 ton. Od chwili tej, gdy pierwszy krok prywatnej inicjatywy kopalń śląskich, pchnął naprzód jeden z najwartościowszych odcinków pracy portu gdyńskiego, minęło 9 lat. Po 9 latach najwyższy przedstawiciel oficjalnych sfer gospodarczych postawił, zawiązana w celu ujęcia morskiej pracy kopalń „Robur”, firmę „Polskarob” za wzór prywatnej inicjatywy, za wzór osiągnięć, do których się doszło bez pomocy Państwa.

W ciągu tych 9-ciu lat kontrakt zawarty między „Roburem” a Skarbem Państwa, omawiający zobowiązania kopalń, zaimponował się w potężną instytucję gospodarczą — wielkie przedsiębiorstwo z własnym nabrzeżem przeladunkowym, własną flotą, własną maklerką, z olbrzymim sztabem personelu biurowego, robotników oraz z własnym niezmiennym od początku składem załóg, liczących 24 oficerów i 63 marynarzy.

Jeżeli chodzi o wzorowy aparat pracy ludzkiej jest nim w Gdyni bezsprzecznie właśnie „Polskarob”, gdzie od początku jego istnienia nie było nigdy żadnego zatargu między społeczeństwem, którego nigdy nie zamocował strajk.

Jeżeli chodzi o wydajność jej aparatu gospodarczego to wystarczy stwierdzić, że

w ciągu tych 9-ciu lat żegluga roburowska, stanowiąca 12,6 proc. ogólnego tonażu żeglugi polskiej dokonała przeszło 43 proc. jej przewozów.

W ciągu tego okresu pracowała ona w warunkach bardzo ciężkich zważywszy na ogólnosiwiatowy kryzys gospodarczy w żegludze. Ponadto nie korzystała ona z subwencji ze strony Państwa stanowiącej pod tym względem jedyny wyjątek w Polsce i jeden z nielicznych, chyba, i w żegludze konkurencyjnych. Tem niemniej rezultaty osiągnięte w tym okresie czasu, rezultaty, które zrodzić potrafi jedynie kapitał prywatny, jedynie przedsiębiorstwo, nie zde-moralizowane pieniędzmi publicznymi, dźwigającymi dotychczas Gdynię, są dostatecznie duże, aby zapewnić żegludze roburowskiej perspektywę dalszego konsekwentnego rozwoju na przyszłość. Ten przykład prywatnej inicjatywy w jej najlepszym wyrazie powinien podzielać zachęcająco na kapitał prywatny również nia innych odcinkach pracy portowej.

W chwili obecnej przed kapitałem prywatnym stoi wspaniałe pole do popisu chociażby w sprawie zlikwidowanej i stojącej od lat na martwym punkcie stoczni.

W chwili, gdy na front patriotyzmu gospodarczego zjawia się winien kapitał prywatny, podkreślić należy tem żywiej i głębiej rezultaty, osiągnięte przez prywatną inicjatywę w Gdyni i zainteresowany jej możliwościami dr. ... do dziś pieniądź prywatny zrozumiemy jako jego na szerokie szlaki inwestycyjne Gdyni podyktowane winno być ... interesami naszego państwowego aparatu gospodarczego ale również jego interesem własnym.



ARNO ALEKSANDER

5)

# OCZY LIZZY MAY

## POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Tak, a teraz możesz otworzyć! — rzekła do brata, który patrzył na nią z tępym zdziwieniem.

May skierował się wolno do drzwi, przekreślił klucz w zamku i odsunął rygiel.

Dwóch mężczyzn odepchnęło go brutalnie na bok i wpadło do pokoju z rewolwerami w rękach, widać było po ich oczach, że się przygotowali na najgorsze rzeczy. Stanęli na środku, zaskoczeni widokiem cichej sieni.

Wells siedział oparty na poręczy krzesła: założył nogę na nogę, wetknął niedbale lewą rękę do kieszeni spodni i z niewzruszoną miną palił papierosa. Lizzy zastępną przy piecu, w którym potrzaskiwał wesoło ogień pod imbrykiem z wodą; była blada, lecz opanowana. W przejściu stał oparty o odrzwia May i uśmiechał się przebiegle. Im głośniejsze huczało ogień w piecu, tem prędzej odzyskiwał pewność siebie.

Agenci policji schowali rewolwery.

— Nazywam się Morton — oświadczył jeden z nich, odwracając kłapę palta i pokazując znaczek policyjny: — Pan jest Ryszard May?

Zwrócił się z tem pytaniem do Wellsa, który milcząco potrząsnął głową, nie zmieniając wygodnej pozycji.

— W takim razie to pan! — zawołał grubiańsko do Ryszarda i tym razem nie pomylił się, oczywiście.

— Tak jest, nazywam się Ryszard May — odpowiedział spokojnie młodzieniec: — Czego pan sobie życzy?

— Chodź pan tu, jeśli do pana się zwracam — rzekł opryskliwie agent.

May już zrobił krok naprzód, ale słysząc drugą połowę zdania, zatrzymał się natychmiast.

— Taka sama droga panu do mnie — odpowiedział wyzywająco.

— Ryszard! — zawołała przestraszona Lizzy.

Urządniczek policji kryminalnej spojrział na nią uważnie.

— A to co za jedna? — zapytał prędkiem: — Pańska, czy... hm...?

Wells odwrócił głowę i popatrzał surowo na agenta.

— Jeśli pan nie będzie się wyrażał przyzwoicie, panie Morton, to JA przywołam pana do porządku — powiedział z zadziwiającym spokojem.

Urządniczek policji odwrócił się porywczo.

— Młody człowieku, radzę dla pańskiego dobra: niech pan siedzi cicho i nie wtrąca się, gdy pana nie pytają! — rzucił ze złością: — Wreszcie doprowadzi mnie pan do tego, że się zajmę i pańską osobą!

Wells wstał z uśmiechem i wsadził drugą rękę do kieszeni.

— Młody człowieku — rzekł po ojcowsku do agenta, który był przynajmniej o piętnaście lat starszy: — Najwyższy czas, by pan zaczął używać innego tonu, jeśli nie chce stracić pięknej posady w policji.

Morton spojrział na ciągle milczącego współtowarzysza:

— Słyszałeś? Obraził mnie podczas wykonywania czynności służbowych! — krzyknął wściekły: — Pański dowód osobisty, panie... panie!... No! Trochę prędzej, jeśli wolno prosić!

Wells wydarł z notatnika kartkę i napisał:

— „Tu nazywam się Smith. Zrozumiano?“ — Po tem wraz z dowodem osobistym podał agentowi.

Morton brutalnym ruchem wyrwał mu to z ręki, nałożył okulary i z grymasem wściekłości zaczął czytać.

Nagle groźny wyraz znikł z jego twarzy; ukazały się na niej kolejno: ciekawość, zdumienie, osłupienie i nareszcie strach.

— Och, przepraszam najmocniej, panie... hm... panie Smith... — wykrztusił okropnie zmieszany i trzęsącą się ręką zwrócił Wellsowi dowód osobisty: — Nie wiedziałem, oczywiście...

— Należy przedewszystkiem przeprosić panią, mianowicie pannę May — oświadczył Wells stanowczo: — Wówczas cała historia pójdzie w zapomnienie.

— Ale... ale... niech pan... pomyśli z łaski swojej... — jękał się upokorzony agent: — Powaga policji...

— Ucierpi na pewno więcej przez niczem nieusprawiedliwione, nieprzyzwoite zachowanie się jej urzędników, niż przez przyznanie się do winy i przeproszenie — dokończył zimno Wells.

Morton ciężko walczył ze sobą. Jeszcze raz popatrzał na Wellsa, potem odwrócił się zdecydowanie:

— Więc... więc... proszę pani... hm... — zaczął: — Więc ja proszę... wybaczyć mi... moje trochę nieogledne słowa... — Westchnął głęboko i znów spojrział na Wellsa: — Czy to wystarczy, sir?

— Czy pani jest zadowolona, panno Lizzy? — zapytał Wells.

Dziewczyna była tak zaskoczona tem wszystkiem, że nie mogła się zdobyć na odpowiedź. Błysnęła oczami i z wysiłkiem skinęła głową.

Morton westchnął z ulgą:

— Musimy przesłuchać pana Maya. Przedwczoraj złamał trzy żebra jednemu młodemu człowiekowi i...

— Pan ma nakaz aresztowania?

— Nie, ponieważ świadkowie zająścia zeznali... To była prawdopodobnie bajka, spowodowana koniecznością, albo coś w tym rodzaju... Otrzymałem rozkaz przesłuchania pana Maya...

— Tak, tak... W takim razie co oznaczało gwałtowne szturmowanie do drzwi i wdarcie się do pokoju z rewolwerami w rękę?

— May uchodzi za człowieka o gwałtownem i niebezpiecznym usposobieniu.

Wells skinął głową. Doświadczył na sobie, że tak było w istocie.

— Dobrze. Niech panowie się udadzą z panem Mayem do sąsiedniego pokoju i zrobią, co należy. A dzisiejszy wieczór niech będzie nauką na przyszłość, jak trzeba się zachować, by nie narazić na szwank powagi i godności policji.

Obaj agenci skłonili się w milczeniu, a May z triumfującym uśmiechem otworzył drzwi naocześnie.

— Proszę bardzo, tu możemy porozmawiać sobie spokojnie — oświadczył z zadowoleniem: — Proszę panów, jeśli chodzi o samo zająście...

Reszta słów zginęła za drzwiami, które się zamknęły natychmiast.

IV.

### Spostrzegawczość Lizzy May

Dziewczyna stała ciągle przy piecu z bezwładnie opuszczonymi ramionami; drgnęła i podniosła na Wellsa zaleknione oczy.

— Jak... jak to... mogło się stać? — szepnęła ledwo dosłyszalnie.

— Co? — zapytał prędkiem.

— No, że policjanci panu uwierzyli... Przecież pański paszport musi być też sfalszowany...

— Ach, tak?!...

Przypomniał sobie raptem, za kogo tu uchodził wbrew woli i chęci. I pierwszy raz przez kogoś narzucona, osobliwa rola zaczęła mu się podobać. Przytem kolporter fałszywych pieniędzy miał więcej szans do wywołania współczucia w tej dziewczynie, niż bogaty młodzieniec, który przy sposobności mógł jej w czemkolwiek się przydać. I Wells postanowił nie wyprowadzać jej z błędu, a przynajmniej nie zaprzeczać.

— Są paszporty, których nikt nie potrafi odróżnić od prawdziwych — powiedział przekonywująco. Zrozumiała go zupełnie tak, jak chciał.

— Tak się obawiam — rzekła z cichym wyrzutem i westchnęła: — POCO pan się wnieśzał? Przecież wiedział pan, że sprawa dotyczy tylko Ryszarda!

Spojrzał na nią uważnie i zapytał już innym tonem:

— Ach, tak, panno Lizzy — co to za historia była z Ryszardem?... Złamał podobno komuś trzy żebra? Jak to się stało?

Lizzy podeszła do stołu i usiadła. To samo uczynił Wells.

— Obrzydliwa historia... — zaczęła, ociągając się nieco: — Jest tu taki wstrętny typ, długi Jimmy... Czatował na mnie oddawna pod naszym domem... Przedwczoraj wieczorem, kiedy wracałam ze sklepu,

### Wystawa sportów wodnych i powietrznych



W Berlinie otwarto wystawę sportów wodnych i powietrznych na której największe zainteresowanie wzbudził dział szybowców

schwycił mnie i... Zaczęłam krzyczeć i wzywać pomocy... Nadbiegł Ryszard... Potem długi Jimmy upadł, jęczał z bólu... I to wszystko... Trzy żebra?... No, tak! Ryszard dosyć brutalny, prawda? Ale niech się pan na niego nie gniewa: w ciemności i kiedy człowiek jest wściekły, trudno wymierzyć dokładnie uderzenie...

— Tak, tak... Więc przetracił trzy żebra młodzieńcowi, który był zanadto natrętny... — mruknął Wells.

— Ryszard jest brutalny, to prawda, ale...

— Jakto brutalny? — zawołał szorstko Wells: — Wszystkie żebra powinien mu być połamać, wszystkiel! Pani ma stuprocentową słusność: w ciemności, i kiedy człowiek jest wściekły, trudno obliczyć dokładnie uderzenie...

Spojrzała szeroko rozwartymi oczami... i nagle zrozumiała.

— Pan jest zupełnie niepodobny do innych młodych ludzi, których poznałam... i do starszych też niepodobny — powiedziała równym, bezdźwięcznym głosem: — Pan nie mówi mi, że jestem ładna, że szkoda się marnować w nędzy i pracować beznadziejnie całe życie... nie spróbował pan ani razu namówić mnie na randkę, a przytem...

— Co, co? — zapytał z jakimś szczególnym podnieceniem.

— A przytem, kiedy pan coś opowiada, wydaje się, że za słowami kryje się dużo, dużo więcej... Nawet jeśli pan, mówi o zupełnie zwykłych rzeczach... Nie znam, nie rozumiem pana... Ryszard mówi... daje do zrozumienia, że macie coś razem robić, ale ja nie wierzę, by pan... Nie, nie! Zjawił się pan dziś niespodziewanie i także niespodziewanie zniknie... na zawsze... Nie wiem, dokąd pan pójdzie, wiem tylko, że tu nie miejsce dla pana...

Pod koniec zaczęła się denerwować. Oczy błyszczały niespokojnie, wąskie, białe palce spletały się i rozplatały, podkreślając — więcej niż gorączkowo słowa — silne wzburzenie.

Chwyciła go nagle za rękę.

— Proszę pana... — powiedziała bojaźliwym, błagalnym głosem: — Pan jest taki dobry... czuję to... Proszę, bardzo proszę, niech pan porzuci to obrzydliwe zająście... Pan jest bardzo zdolny... Przecież jest tyle innych możliwości...

Wells uwołnit swoją rękę, cofnął się i spojrział oziębło na dziewczynę.

— Rozumiem — rzucił jakby odniechcenia: — Jeśli się będę zajmował nadal puszczaniem w objęć fałszywych pieniędzy, to pani nie życzy sobie, abym tu przychodził...

Popatrzała z bolesnym wyrzutem.

— Pan jest znacznie mądrzejszy ode mnie... Dlaczego pan nie chce mnie zrozumieć? Ja... ja nie wiem... Moje życie jest takie ciemne, smutne... Jeśli pan nigdy nie wróci, wszystko pozostanie po dawnemu — ponure i puste... A jednego dnia pójdę na ulicę, jak tyle innych dziewcząt... albo wyjdę zamąż za jakiegoś prostego człowieka, nieociosanego brutalą, dla którego będę kucharką i służącą, który będzie przepijał zarobek i będzie mnie bił... Trudno powiedzieć, co gorsze: ulica czy takie zamążpójście, ale twierdzą, że jedno i drugie jest stokroć lepsze od pańskiego życia. Co pan ma z niego? — Wiecznie trapiłony, wiecznie prześladowany... nie zaznać nigdy zastużonej radości ani spokoju... Żyć w ustawicznym strachu i skończyć w więzieniu. Spędzić w niem długie, długie i najlepsze lata młodości... I wyjdzie pan zupełnie innym człowiekiem... złamanym, podobnym do zwierzęcia raczej, pogardzanym przez wszystkich...

Zamilkła wyczerpana i z widocznym zniechęceniem spuściła głowę.

Wells spoglądał w zamyśleniu na jasne o złocistym połysku włosy dziewczyny i jego myśli — już nie takie zimne jak dawniej — przeniosły się w przeszłość. Widział przed sobą czarnowłosą pannę w efektownej sukni wieczorowej. Było to na jakimś przyjęciu, na które mieli prawo wstępu tylko należący do „dziesięciu tysięcy wybranych“. Płynęły te same, a wiecznie nowe słowa o miłości. Zdawało mu się wówczas, że kocha tę dziewczynę. I znów widział siebie nieco później, gdy rozczarowany, rozgoryczony i zniechęcony jej współczesnym, a tak rozpowszechnionym brakiem taktu i subtelności — wstał i odszedł bez słowa pożegnania.

Dlaczego tak samo nie postąpił i teraz? Szukał wytłumaczenia, lecz go nie znalazł.

Może spowodowały to osobliwe okoliczności: tamta dziewczyna, bogata i niezależna, miała tysiące wyszukanych sposobów do okazania mu przychylności; ta druga obawiała się prosto i szczerze, że może zniknąć na zawsze z jej życia, — on, prawdopodobnie pierwszy mężczyzna, na którego zwróciła uwagę.

(Ciąg da'szy nastąpi).



# Metamorfozy dr. Bella

## Fantastyczna przygoda detektywa amerykańskiego

Detektyw nowojorski Jack Tyburn znalazł się w tych dniach wobec zadania, w którym jedna niespodzianka gonila drugą.

Przed kilku miesiącami podczas obławy pochwycono młodego człowieka o jasnych włosach i bladej twarzy. Aresztanta przedstawiano wszystkim detektywom, aby sobie zapamiętali rysy niebezpiecznego ptaszka. Jasnowłosego, bladego człowieka obecny podczas tej demonstracji Jack Tyburn szczególnie sobie wbił w pamięć, gdyż ten dziwnie nerwowym ruchem zamykał dłoń i ocierał ją o rękaw.

W kilka tygodni później Jack Tyburn znalazł się w najwytworniejszym hotelu nowojorskim Waldorf-Astoria. Przechodząc przez salę restauracyjną mimowoli zlustrował gości. Chciał mówić z pewnym miljonierem, który padł ofiarą kradzieży. Nagle uderzył go nieoczekiwany widok. Przy jednym ze stołów siedział jasnowłosy, bladej twarzy, w smokingu i w najlepszym towarzystwie. Ten sam, którego przychwycono podczas obławy.

Detektyw odnalazł wkrótce stół miljonera i kiedy załatwił z nim swoje sprawy, rzucił odniechcenią pytanie:

— Cóż porabia to podejrzane indywidualum w tak wytwornym towarzystwie?

Miljoner spojrzał ze zdumieniem na detektywa:

— Pan mówi o Mr. Robercie Gate? Przecież to ogólnie poważany i zamożny giełdciarz! A w hotelu tym mieszka od 2 lat.

Tyburn zwrócił się do dyrektora hotelu, który potwierdził informacje miljonera.

— Dziwne, jak się można mylić — pomyślał detektyw i spojrzał jeszcze raz na pana Gate. Stał on właśnie w gronie poważnych panów i ocierał nerwowo dłoń o rękaw.

Tyburn pobiegł natychmiast do urzędu i odszukał fotografię człowieka, którego zapamiętał podczas demonstracji.

„Harry Bread”, brzmiał podpis, „lat 37, zwany także „blady Harry”, przypuszczalnie włamywacz. Zwolniony dwukrotnie z braku dowodów winy”.

Nazajutrz Tyburn znowu znalazł się w hotelu Waldorf-Astoria i czekał cierpliwie, aż pojawi się tajemniczy człowiek o podwójnym życiu. Robert Gate wsiadł do swej limuzyny, detektyw pojechał za nim. Limuzyna zatrzymała się przed wytwornym domem w dzielnicy miljonierów. Policjant, który w pobliżu pełnił służbę, zasalutował uprzejmie. Mr. Gate odklonił się z powagą i znikł w domu.

— Kto to jest? — zapytał się detektyw policjanta.

### „Polish Art Service“

W Nowym Jorku powołano do życia instytucję pod nazwą „Polish Art Service”, która ma za zadanie propagandę sztuki polskiej wśród społeczeństwa amerykańskiego.

Institucja ta nawiąże bliższą współpracę z organizacjami amerykańskimi, interesującymi się sztuką polską, szerzyć będzie wiadomości o naszej sztuce wśród społeczeństwa amerykańskiego, które nie zetknęło się jeszcze z kulturą polską, nawiąże kontakt z muzeami i galeriami, celem dostarczenia im odpowiednich eksponatów, organizować będzie samodzielne wystawy polskie w muzeach amerykańskich itd.

— Mr. dr. William Bell. Posiada bardzo dużą praktykę. Wszyscy miljonerzy z okolicy leczą się u niego.

Detektyw chwycił się za głowę.

— Śnię czy zwarzowałem? — pomyślał. Należało teraz na gwałt postarać się o odciski palcy pana Gate. Czy będą identyczne z odciskiem palca „bladego Harry”?

Po kilku dniach pan Gate zostawił odcisk swych palcy na papierośnicy zdolnego

## Pięć żon i jeden mąż

Mimo gwałtownych protestów przewieziono go do urzędu policyjnego. Tutaj czekała go druga niespodzianka. Kiedy wszedł do gabinetu naczelnika wydziału, podskoczyły cztery panie.

— „Harry!” — „Cliff!” — „Robert!” — „William!” — Imiona te posypały się w jednej chwili z ust pań.

Gate, alias Morley, alias Bread, alias dr. Bell przez chwilę stracił głowę, aby potem nagle zwrócić się do urzędników policyjnych:

— Kiedy już byliście tak zręczni, aby odszukać cztery moje żony, pomogę wam sam odszukać piątą. Proszę zapytać się w Variété Lammont o Jane Balderton. Od niej dowiedzie się panowie, że jest ona żoną pisa-

detektywa. Zgadzały się zupełnie z odciskami Harry'ego.

Postanowiono jeszcze przez kilka dni śledzić tajemniczego gościa z hotelu Waldorf-Astoria. Po kilku dniach okazało się, że posiada on jeszcze jedno mieszkanie w Brooklynie, nazywa się tam — Cliff Morley i jest artystą-malarzem.

Aresztowano go w chwili, gdy malował portret młodej damy.

za Henrygo Jones'a. To jest bowiem moje piąte nazwisko.

— Kimże więc pan jest ostatecznie?

— Jestem dr. William Bell, lekarz. Ożeniłem się z bogatą panią, z którą niezmiernie się nudziłem. Po pół roku poślubiłem potajemnie aktorkę Jane Balderton, której przedstawiłem się jako pisarz. Napisałem dla niej nawet dwie sztuki. Później zamieniłem się w spekulanta giełdowego i w malarza-artystę. Zawsze kobieta była powodem tych przemian. Wreszcie dla odmiany zaprzyjaźniłem się ze światem przestępczym...

William Bella zatrzymano w areszcie. Narazie można mu udowodnić jedynie poli-

### Nowe formy zniżek na kolejach dla osób udających się na Targi Poznańskie

W związku z tegorocznymi Targami Poznańskimi (26 kwietnia — 3 maja) zostały rozszerzone zniżki kolejowe oraz zmieniona technika ich uzyskiwania. We wszystkich kasach biletowych P. K. P. jednocześnie z biletami przejazdu do Poznania uzyskuje się bezpłatnie kartę uczestnictwa. Bilet do Poznania pozostaje w cenie normalnej. Udając się na Targi Poznańskie z kartą uczestnictwa, przy uiszczeniu odpowiedniej opłaty uzyskuje się karnet upoważniający do bezpłatnego wstępu na Targi, bezpłatnego zwiedzania miasta oraz rozmaitych ulg w hotelach, restauracjach i teatrach. Oprócz tego uzyskuje się na podstawie karnetu ulgę kolejową w drodze powrotnej w wysokości 60% na wszystkie pociągi i klasy. Wszystkie dyrekcje P. K. P. przez swoje wydziały turystyki będą również organizowały popularne pociągi na Targi Poznańskie, przy których koszt karnetu będzie wraховany do ceny przejazdu. W ten sposób podróżujący w pociągach popularnych będą w Poznaniu korzystali ze wszystkich ulg jakie karnet daje.

Dla zagranicznych gości po raz pierwszy w Polsce uprzywilejnia się dwutygodniowe objazdy na Polskich Kolejach Państwowych pociągami osobowymi lub pociągami pospiesznymi, bez ograniczenia kilometrażu lub marszruty za zapłatą wynoszącą 50,— zł w III. kl. i 100,— zł w I. kl. Okres 2 tygodniowy będzie policzony od chwili przekroczenia granicy polskiej.

gamję w pięciu wypadkach oraz 4-krotne sfałszowanie podpisu.

A detektyw Tyburn nie może się nadziwić, że dr. Bellowi tak długo udawało się wyprowadzać w pole dłoń sprawiedliwości i... podejrzliwość żon.

# Nowy olbrzym powietrzny pod niemiecką banderą pruje atmosferę

W historii podboju powietrza poważną pozycję zajmują Niemcy, w których po raz pierwszy poczęto budować sterowce powietrzne, sławne na cały świat „Zeppelin”, tak nazwane imieniem

dłży sterowce angielskie i amerykańskie.

Z tego też powodu odzywały się głosy, nawet w Niemczech, aby zaniechać budowy dalszych sterowców bardzo kosztownych, a niedających dostatecz-

W pierwszych dniach marca właśnie, jak już donosiliśmy, wystartował do pierwszego lotu nad jeziorem Bodeńskim nowy sterowiec „L. Z. 129”. Z 90-osobową obsługą sterowiec wzniósł się powoli w przestworza i majestatycznie popłynął wdał.

Najwspanialszy powietrzny statek pasażerski świata obsługiwać będzie linję lotniczą Europa — Ameryka Południowa. Sterowiec, który dotychczas obsługiwał tę linję, „Graf Zeppelin”, wysłużył się już uczciwie. W ciągu 423 lotów przebył on zgorą milion kilometrów, przelatując 90 razy ocean. W ciągu 8.915 godzin lotu przewiózł 27.700 pasażerów, 5 i pół miliona przesyłek pocztowych i 42 tysiące kilogramów przesyłek towarowych.

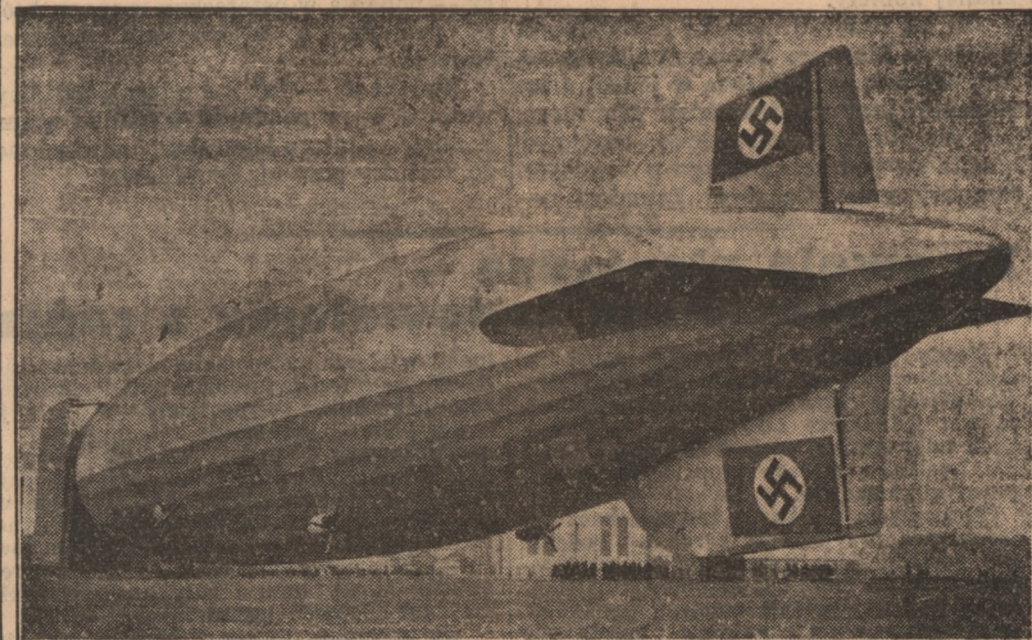
W nowozbudowanym sterowcu wprowadzono dwie nowe, zasadnicze zmiany, które mają podnieść bezpieczeństwo lotów: łatwopalny wodór zastąpiono niepalnym helem, a pędzone benzyną motory spalinowe — motorami Diesla. Inowacje te są wprawdzie bardzo kosztowne, zwłaszcza jeśli chodzi o hel. Obecnie jednorazowe napełnienie balonu wzrosło z 50 tysięcy marek niem. na 400 tysięcy mk.

Nowy sterowiec jest znacznie większy od swego poprzednika i posiada 248 metrów długości przy średnicy 41.2 a kubaturze 190 tysięcy metrów sześć. Pomieszczenie pasażerskie posiada dwa pokłady. Dla wygody pasażerów służą sala restauracyjna, czytelnia, oszklona weranda do spacerów, łaźnia, palarnia, sypialnia. Na nowym sterowcu znajduje się już 50 łóżek (na starym były tylko 24 łóżka).

Cztery motory Diesla, marki „Mercedes-Benz”, o sile 1.200 koni każdy, umieszczono w 4 pojedynczych gondolach. W rezerwoarach sterowca znajduje się 65 tysięcy kilogramów ropy dla zasilania silników. Przeciętna szybkość na godzinę wynosi 150 km.

Siedzibą nowego sterowca będzie Frankfurt nad Menem, gdzie obecnie kończy się budowa olbrzymiej hali. Komendantem mianowano kapitana Lehmanna.

Niemcy są dumne z nowego statku powietrznego. Pierwszy lot odbył się bardzo uroczystie, a na każdym kroku podkreślano pokojową misję sterowca. Ale mimowoli naruszyła się myśl, że z chwilą zmiany warunków miejsce pasażerów zajmie oddział wojskowy, a miejsce bagażu zajmą bomby lotnicze i karabiny maszynowe...



pierwszego ich konstruktora. Mimo prób stworzenia własnych sterowców przez inne państwa, w tej dziedzinie Niemcy dźwierz niewątpliwie prym. Sterowce innych państw prześladował dziwny pech. Głośne są jeszcze wielkie katastrofy powietrzne, których ofiarą pa-

nych gwarancji bezpieczeństwa. Niemcy jednak, niezrażone niepowodzeniem innych państw, nie chcą wyrzec się swej hegemonji w tej dziedzinie i mimo olbrzymich kosztów wypuszczają w świat coraz nowe olbrzymie powietrzne, i trzeba przyznać coraz doskonalsze.

# Przygody życia drogą do wieku Matuzalema

W Saint Louis (U. S. A.) zmarła w wieku 111 lat doktorka Marja Karolina Degoliere - Davenport.

Zgon sędziwej amerykanki wzbudził sensację w Stanach, a w pismach ukazały się życiorysy jej, obfitujące w ciekawe szczegóły. Urodziła się w Rosji w 1824 roku. Wyślazła zamaż za księcia Właziemskiego, który w parę lat później padł od kuli w pojedynku. Drugim jej mężem był Francuz, Degoliere; małżeństwo to trwało dość długo, przyczem pani Degoliere stała się matką jedenaściorą dzieci. Podczas polowania pan Degoliere spadł z konia i odniósł śmiertelne rany. Zostawszy wdową i odziedziczywszy duży majątek, postanowiła p. Degoliere poświęcić się studjom naukowym.

Wstąpiła na uniwersytet w Heidelbergu i ukończyła wydział filozoficzny. Mając lat 68, pełną życia i wigoru, p. Degoliere postanowiła stanąć znowu przed ołtarzem i wstąpić w związku Hymenu. Wychodzi zamaż za 22-letniego Amerykanina, Williama Davenport'a. Było to małżeństwo z miłości. Osiadłszy z mężem w Stanach Zjednoczonych, wznosi tutaj p. Davenport podwaliny nowej egzystencji. Interesuje się kwestją kultury fizycznej i higieny, wygłasza odczyty na te tematy. W dniu swych setnych urodzin oświadcza reporterom: „Długowieczność jest zjawiskiem zupełnie naturalnym. A oto moja recepta: dobry humor w dużej dozie, dużo szpinaku, zsiadłe mleko, dobre i głębokie oddychanie, naturalna niewymu-

szona pobożność. Nie należy bać się miłości, unikać natomiast wybuchów gniewu i frytacji”. Dodajmy jeszcze, iż szanowna matuzalemka paliła po 30 papierosów dziennie. Z tem wszystkim kolidowały cprawa jej poglądy na współczesną kosmetykę i tryb życia kobiet, którym zarzucała brak naturalności i przesadę w dbałości o swój wygląd.

O recepcie sędziwej damy można powiedzieć tylko tyle, że widać sądzonym jej było osiągnąć wiek matuzalemowy, bo sporo ludzi je zsiadłe mleko, szpinak, którego nie lubi, a pomimo to nie potrafi dociągnąć do 111 lat. Allah tak chciał! — oto wszystko, co można powiedzieć o życiu amerykańskiej Ninon de Lenclos i o jej zaleceniach.



# Bydgoska jaczejka komunistyczna w więzieniu

**Z 11 oskarżonych trzech skazano na 6 lat więzienia, dwóch na 4 lata, sześciu uwolniono**

W dniu wczorajszym dobiegł końca głosny z przed dwóch tygodni proces 11 komunistów bydgoskich.

Rozprawa trwała w dn. 3 i 4 bm. Podczas drugiego dnia, przed zamknięciem postępowania dowodowego nastąpił sensacyjny zwrot w rozprawie, na skutek czego proces odroczone do dnia wczorajszego. Jeden z oskarżonych, Chaim Hersz Eisbruch, 27-letni inkasent z Warszawy, kurjer komunistów bydgoskich wystąpił mianowicie z twierdzeniem, iż za działalność komunistyczną objętą aktem oskarżenia został już ukarany przez sąd w Cieszynie. Na mocy prawomocnego wyroku tego sądu Eisbruch odsiadyuje obecnie karę 4-letniego więzienia.

Dla zbadania tej sprawy — celem ścisłego nadzoru nad sądem w Cieszynie, sąd rozprawę odroczył do wczorajszego poniedziałku.

Na zakończenie postępowania dowodowego, po wznowieniu rozprawy, sąd przesłuchał wczoraj świadka przodownika P. P. Pajbacha, który zobrazował działalność szajki komunistycznej na terenie Bydgoszczy, oraz udział poszczególnych członków.

Przedmiotem rozprawy — jak wiadomo — były działalność komunistyczna w Bydgoszczy prowadzona przez oskarżonych w końcu r. 1934 i początku r. 1935. Oskarżeni, członkowie Komunistycznej Partii Polskiej rozrzucali w Bydgoszczy i okolicy ulotki o treści wyrotowej. Ze specjalną gorliwością oskarżeni zasypywali bibułą komunistyczną dziedzinie przed Państw. Urzędem Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy, oraz teren koszar 16 p. ul. W pierwszym wypadku chodziło komunistom o wywołanie fermentu wśród bezrobotnych, w drugim o wywołanie niewadowolenia wśród żołnierzy.

Podczas przeprowadzonych przez policję rewizyj znaleziono spory zapas ulotek komunistycznych w kilku zamaskowanych schowkach.

Po zamknięciu postępowania dowodowego oskarżyciel publiczny prokurator dr. Kastelik w przeszło godzinnym przemówieniu opisał wyrotową działalność szajki komunistycznej, wnosząc o surowe ukaranie jej członków. Po wysłuchaniu mów trzech obrońców, oraz ostatnich przemówień oskarżonych, domagających się uwolnienia — sąd o godz. 14 zarządził przerwę.

Ogłoszenie wyroku nastąpiło wczoraj o godz. 16-tej.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał 33-letniego robotnika Józefa Powalisza z Bydgoszczy, 31-letnią robotnicę Zofię z Sierajów Jacakową, oraz 20-letnią Łaję Kurysównę po 6 lat więzienia. Wymienionym skazanym sąd darował jedną trzecią kary na mocy amnestji, orzekając jednak w stosunku do Powalisza, Jacakowej i Kurysówny, jako do głównych oskarżonych utratę praw obywatelskich na okres 10 lat. Dalszych oskarzo-

nych: Bolesława Branickiego i 34-letniego Kazimierza Latańskiego skazał sąd po 4 lata więzienia, darując im na mocy amnestji połowę kary. I co do tych skazanych sąd orzekł utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat. Oskarżenie dotyczące osoby Chaima Hersza Eisbrucha sąd umorzył na mocy wyroku skazującego sądu w Cieszynie,

gdyż sąd ten w wymiarze kary uwzględnił już działalność kurjera komunistycznego na terenie działalności. Pozostałych oskarżonych, a to: Szczepana Powalisza, Stanisława Porazińskiego, Adama Sztolcmana, Szaję Dobraszklanę i Anastazego Kuligowskiego — sąd z braku dostatecznych dowodów od winy i kary uwolnił.

## Harcerstwo pomorskie ku czci Wielkiego Marszałka

**Rozkaz Komendanta Chorągwi Pomorskiej Harcerzy**

**Do wszystkich Kierowników Okręgów Starszoharcerskich, Drużynowych Drużyn Harcerzy, Wodzów Gromad Zuchowych.**

W związku z zaleceniem Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego polecam d-hom Kierownikom Zrzeszeń Starszoharc., Drużynowym Drużyn Harcerzy oraz Wodzom Gromad Zuchowych umożliwić podwładnym sobie jednostkom organizacyjnym: 1) wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta RP. przez radio w dniu 18 wzgl. 19 bm. 2) wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnym w dniu 19 bm. Z świetlic należy wywiesić flagi państwowe do połowy masztu spowite kirem; również

należy przepasać krepą żałobną sztandary drużyn, które oficjalnie wystąpią na nabożeństwach wzgl. akademjach żałobnych. — Młodzież harcerska pokryje krepą krzyże harc. na czas od 18 bm. godz. 18 do 20 bm. godz. 8. D-howie instruktorzy występujący w tym czasie w mundurze nałożą dodatkowo opaski żałobne (na lewym ramieniu). — Wszelkie zbiórki harcerskie odbywane w tym czasie nacechowane być muszą powagą.

Czuwaj!

Toruń, dnia 16 marca 1936 r.

(—) phm. Rudnicki Aleksander,

p. p. K-mda Chorągwi Pomorskiej Harcerzy

## Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

### Tajemnica zmasakrowanych zwłok kobiety na torze kolejowym — wyjaśniona

**Denatką — bufetowa z Bydgoszczy**

W numerze wczorajszym naszego piśmie podaliśmy wiadomość o znalezieniu na torze kolejowym pomiędzy Rynkowem a Bydgoszczą straszliwie przez koła pociągu zmasakrowanych zwłok nieznaną kobietę.

Jak się okazało, denatką jest 22-letnia bufetowa Eleonora Tonndorf z Bydgoszczy, ostatnio zatrudniona w jednej z restauracji przy ul. Gdańskiej. Nie ulega dziś już żadnej wątpliwości, iż bufetowa rzuciła się pod koła pociągu w zamiarze samobójczym. Eleonora Tenndorf —

jak twierdzą jej znajomi — od dłuższego czasu nosiła się z tym desperackim zamiarem. Utraciła ona niedawno matkę, a ostatnio po zlikwidowaniu restauracji, w której pracowała i utracie pracy — popadła w ostateczną rozpacz, która pchnęła ją w ramiona strasznej śmierci.

Zwłoki jej — jak już o tem pisaliśmy wczoraj — po zbadaniu wypadku przez komisję sądowo-lekarską, odwieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

## Za swoje pieniądze — największe zadowolenie z radja

Każdy posiadacz odbiornika musi w myśl obowiązującej ustawy płacić co miesiąc ustaloną składkę abonamentową. Opłata jest jednakowa zarówno dla nowoczesnych odbiorników wieloobwodowych, jak i dla aparatów starego typu, zbudowanych przed kilkoma laty.

Tymczasem nie każdy radjosiłuchacz ma jednakową przyjemność z radja. Podczas gdy posiadacz np. najnowszej superheterodyny Philipsa może odbierać nawet najdalej i bardziej odległe stacje, posiadacze przestarzałych radioaparaturow muszą się zadowolić odbiorem zaledwie kilku stacji lub ograniczyć się wyłącznie do słuchania lokalnej stacji.

Cóż z tego, że stacje nadawcze nie szczeni trudów i kosztów, aby audycje wypadły jaknajlepiej, angażują wybitnych artystów, słynne orkiestry i organizują ciekawe transmisje i reportaże? Na coż się przydadzą najlepsze audycje, jeśli tylko ich znikoma część dochodzi do uszu słuchacza, posiadającego odbiornik starego typu?

Przy dzisiejszej dość skomplikowanej sy-

tuacji w eterze europejskim prawdziwe zadowolenie z radja dać może tylko nowoczesny odbiornik, wyposażony w najnowsze urządzenie techniczne i przystosowany pod każdym względem do obecnej sytuacji w eterze europejskim. Do takich odbiorników zaliczyć w pierwszym rzędzie należy superheterodynę Philips 525 A, która posiada aż 7 obwodów strojonych, urządzenie przeciwzanikowe, regulator barwy tonu i cały szereg innych ważnych ulepszeń technicznych.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że odbiornik ten można nabyć na raty miesięczne po zł. 31,30 i że na poczet ostatnich rat firmy radjowe przyjmują stare radioaparaty lampowe, obliczając za nie korzystne ceny, jakich nie można było uzyskać w prywatnej sprzedaży.

Zamienna akcja Philipsa stanowi jedyną w swoim rodzaju okazję dla posiadaczy starych odbiorników, ułatwia bowiem nawet mniej zamożnym radioamatorom kupno słynnej superheterodyny Philipsa.

**ZASTARY ODBIORNIK**



otrzymasz za dopłatą, rozłożoną na dogodnie raty słynną

**SUPERHETERODYNĘ PHILIPS 525<sup>A</sup>**

o 7 obwodach strojonych, z urządzeniem przeciwzanikowym i regulacją barwy tonu



**Płacimy najwyższe ceny za stare odbiorniki lampowe!**

B-cia Borkowscy, BYDGOSZCZ, Gdańska 28 a, J. Dziembowski, BYDGOSZCZ, Dworcowa 3, B. Jączkowski, BYDGOSZCZ, Gdańska 16/17, A. Marciniak i Ska, BYDGOSZCZ, Długa 6, P. Michalski, BYDGOSZCZ, Gdańska 39, R. B. Reiman, BYDGOSZCZ, Dworcowa 25, Inż. Br. Ziętak, BYDGOSZCZ, Dworcowa 11, Grimm i Kamieński, GDYNIA, Starowiejska 47, Gdynińskie Towarzystwo Elektryczne, GDYNIA, Starowiejska 16, Wisła Sp. z o. o., GDYNIA, Starowiejska nr. 16, Miejskie Zakłady Elektryczne, GDYNIA, Mościckich 41 a, Sport-Promień, GDYNIA, 18-go Lutego 7, T. Wiczyński, GDYNIA, ul. Świętojańska 59, B. Wojewski, GDYNIA, Starowiejska 26, W. Kucharski, GRUDZIĄDZ, Stara 17/19, J. Maciejewski, GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 4, H. Maeser, KARTUZY, Parkowa 3, B-cia Armański, KOŚCIERZYNA, Gdańska 5, A. Hinz, MROCZA, 5-go Stycznia 2, Gródek, S. A., PUCK, C. Nagórski, STAROGARD, Rynek 9, K. Schulz, STAROGARD, Rynek 8, J. Włodarski, TCZEW, M. Piłsudskiego 20, J. Wojdyło, TCZEW, Kościuszki 1, Radjo i Światło, TCZEW, Kościuszki 1, Lewandowski, TORUŃ, Szeroka 2, E. Siwiec, TORUŃ, Żeglarska 31, E. Schwen-grub, TORUŃ, Łazienna 17, B. Wojewski, WEJHEROWO, Sobieskiego 2.

## Ucznica gimnazjalna z Gdyni — międzynarodową laureatką

W Gimnazjum S.S. Urszulanek w Gdyni odbyła się w dniu 14 bm. niepo-wszechna uroczystość. Wyzwator Szkół Średnich p. Tadeusz Adameczyk, w imieniu p. Ministra Oświaty wręczył uczennicy klasy VI, 15-letniej p. Janinie Leykównie, pierwszą nagrodę złoty medal, przyznany jej przez Międzynarodowy Związek Obrońców Ojczyzny F. I. D. A. C. AUXILIAIRE za pracę piśmienną, wyróżnioną na konkursie roku ub.

P. Janina Leykówna jest najmłodszą laureatką wspomnianego konkursu. Gratulujemy jej i życzymy dalszej owocnej pracy.

## Włamywacze w ustronnej leśniczówce

**Ciężka noc leśniczego — Jeden z opryszków postrzelony**

W nocy z 13 na 14 bm. 3 nieujawnionych dotychczas osobników weszło zapomocą wy-bicia szyby w oknie do piwnicy leśniczego Różka Józefa w Bursztynowie, pow. świecki, gdzie usiłowali dokonać kradzieży. Zbudzony szmerami i brzękiem tłuczonego szkła leśniczy państwowy Rózek wybiegł z mieszkania uzbrojony w Browning i gdy znajdował się na podwórzu, zauważył jednego osobnika, wychodzącego przez okno z piwnicy. Na wezwanie leśniczego, osobnik nie zatrzymał się, lecz rzucił w kierunku leśniczego łom żelazny, który jednak go nie zranił. W tej samej chwili leśniczy oddał 1 strzał a następnie 2 strzały z odległości ok.

10 mtr., na skutek którego osobnik krzyknął i jęcząc upadł na ziemię.

Leśniczy nie zbliżył się jednak do postrzelonego osobnika, lecz wrócił do mieszkania, w którym mieszka sam, a to z obawy ażeby współnicy postrzelonego nie zabrali znajdującego się w mieszkaniu karabinu służbowego i dubeltówki i ażeby broni tej nie użyli ewentualnie przeciwko niemu.

Następnie wyszedł ponownie na podwórze, gdzie obok postrzelonego zauważył drugiego osobnika, którego wezwał do zatrzymania się. Na zapytanie kim jest, drugi osobnik odpowiedział, iż jest Kowalskim Andrzejem z Osia.

Leśniczy będąc w mniemaniu, że poza tymi osobnikami są ukryci dalsi ich współnicy, nie zaciepił ich, lecz pozwolił im odejść. Drugi osobnik zabrał rannego i obaj odeszli w kierunku Lipinek.

Sprawcy pozostawili na miejscu łom i pałkę drewnianą.

Z pozostawionych na miejscu przez sprawców śladów stóp, ustalono, iż mogło być ich 3. Według zeznania leśniczego ranny osobnik mógł otrzymać strzał w nogę. Ponieważ nad ranem śnieg stopniał, nie zdołano dokładnie ustalić kierunku, w którym sprawcy odeszli. Dochodzenia w toku.

## Ruch telefoniczny w miastach Toruń telefonuje najmniej

Według ostatnich obliczeń, w styczniu rb. przeprowadzono w ważniejszych miastach Polski 27.040.000 miejscowych rozmów telefonicznych. Przeszło połową tych rozmów przy pada na Warszawę, gdzie przeprowadzono w ciągu miesiąca 14.729.000 rozmów. Na drugim miejscu pod względem ilości rozmów telefonicznych znajduje się Łódź — 2.998.000 rozmów, dalej Kraków — 2.200.000, Wilno — 1.551.000, Lwów — 1.451.000, Poznań — 1.043.000, Katowice — 1.220.000, Gdynia — 566.000, Białystok — 460.000, Chorzów — 350.000, Bydgoszcz — 320.000, i Toruń — 152.000 miejscowych rozmów telefonicznych.

## Stan wody w Wisle

Poziom wody w Wisle i jej dorzeczu wynosił w dniu 16 marca o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—2,50)—2,55; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,40) 1,34; w Przemyślu (San) (—1,72) —1,75; w Zawichoście (1,97) 2,00; w Warszawie (1,84) 1,86; w Płocku (2,17) 2,14; w Toruniu (2,77) 2,72; w Fordonie (2,78) 2,70; w Chełmnie (2,76) 2,65; w Grudziądzu (3,01) 2,88; w Korzeniewie (3,28) 3,12; w Pielku (3,08) 2,86; w Tczewie (3,25) 3,01; w Einlage (2,98) 2,84; w Schiewenhorst (2,72) 2,62.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 15. b. m. 2,6 st. C., a w dniu 16 bm. 2,4 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni



Dzień



w Bydgoszczy

Wtorek  
17  
marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Wtorek: Józefa z Arymateji — Środa: Cwryła

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY  
w dniu 17 bm.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem zwolna malejącem. W dalszym ciągu przelotne opady, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura powyżej zera stopni. W górach lekkie mrozy. Umiarkowane wiatry północno-za chodnie.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli, dnia 22 bm. włącznie pełnią: Apteka przy Biela-wach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

— Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Grupy Plastyków Bydgoskich.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO

— Dziś, we wtorek i środę „Szesnastolatka”, świetna sztuka F. i A. Stuartów w koncertowej grze zespołu.

— Czwartkowy wieczór wypełni „Balladyna” J. Słowackiego.

— W nadchodzącą sobotę wejdzie na repertuar działu muzycznego piękna, melodyjna, wesoła i dowcipna operetka Renya p. t. „Zuzi”, z której próby odbywają się od dłuższego czasu.

## REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Pan Twardowski”.

APOLLO: „Piekielne Chin” i bogaty nadprogram.

BALTYK: „Wyspa skarbów” i „Poco pracować”.

KRYSTAL: „Raj na ziemi” — premiera.

MARYSIENKA: „Należę do ciebie” i „Kukuraczka”.

REWJA: „Dzielny chłopiec” i „Światło w ciemności”, oraz rewja.

## Z miasta

— Na kurs przystawek, organizowany staraniem Zw. Pań Domu przez Szkołę Zawodową Żeńska, przyjmuje zapisy sekretariat Szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. 11 do 13.

— Stowarzyszenie Restauratorów. W czwartek, dnia 19 bm, o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu p. Schliwy („Gastronom”) przy ul. M. Focha plenarne miesięczne zebranie.

— Zw. Oficerów w st. sp. Koło w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie odbędzie się w dniu 28 bm, o godz. 16 w lokalu przy ul. Słowackiego 3, parter lewo.

— Pomóżmy naszej młodzieży! W dniu 19 marca na ulicach miasta Bydgoszczy i w lokalach zostanie przeprowadzona zbiórka do puszek, urządzona staraniem Oddziału Związku Strzeleckiego Żeńskiego N. V. Bielawki. Połowe zebranej kwoty zarząd Oddziału postanowił przekazać na Fundusz Budowy Pomnika i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, pozostała zaś kwota pragnie użyć na urządzenie świetlicy i warsztatów pracy dla biedniejszych i bezrobotnych strzelczyń z Bielawek, by wychować je na pozytywne i dzielne obywatelki, oraz naukę uczciwego zarobkowania.

Zarząd ma nadzieję, że nikt z mieszkańców naszego miasta nie poskąpi w dniu zbiórki, w miarę możliwości datku na ten pożyteczny cel.

— Polski Biały Krzyż urządza we wtorek, dnia 17 bm, o godz. 20 w auli Gimn. Kobernika wieczór poświęcony idei żołnierstwa polskiego. W programie referat i występy chóru „Echo”. Bilety w przedsprzedaży w księgarni Gieryna.

## Przez okno do mieszkania

W czasie krótkiej bo zaledwie trzygodzinnej nieobecności, do mieszkania p. Herberta Mathesa przy ul. Garbary 14 włamał się przedwczoraj jakiś złodziej. Włamywacz dostał się do mieszkania przez okno, po wybiciu szyby. Lupem jego padła kasetka z zawartością około 150 zł. gotówki.

## Włamanie do składu kolonialnego

Do sklepu p. Maksymiljana Stawskiego w Bydgoszczy (ul. Śniadeckich 21) dokonano wczorajszej nocy zuchwałego włamania. Nieznani złoczyńcy otworzyli drzwi wytrychem skradli większą ilość towarów, wartości kilkudziesięciu złotych. Złodzieje zostali najprawdopodobniej spłoszeni, bowiem nie zdążyli zabrać całego, upatrzonego „transportu” delikatesów i wyrobów cukrowych.

## „Obiecujący” syn

Przykre doniesienie złożyła przedwczoraj w policji bydgoskiej pani Franciszka M., zamieszkała przy Nowym Rynku. Nieszczęsna matka oskarżyć musiała przed władzą swego rodzinnego syna, 17-letniego, obiecującego Marjanka, który „przyswoił” sobie jako członek rodziny 50 zł. gotówki.

Sympatyczny chłopaczek już wkrótce dowie się, że życie nie jest romansem kryminalnym, bowiem sprawa jego zostanie skierowana przez policję przed sąd dla nieletnich.

## Przedprowadzka to przykra rzecz...

Doświadczone gospoście twierdzą, że przedprowadzka to rzecz gorsza od kradzieży, bo często oprócz tej ewentualności zdarzają się jeszcze gorsze „przypadki”, rozdrabniające stan posiadania przeprowadzającego się. Trzy przeprowadzki ocenia się mniej więcej jak jeden pożar. Kto tyle razy zmienił miejsce swego zamieszkania, poraz czwarty transportuje się już bez kłopotu...

O smutnej prawdzie, zawartej w tem doświadczeniu, przekonała się onegdaj p. Marja Plewka (ul. Stepowa 25). Podczas przeprowadzki w tajemniczy sposób zginął z wozu koszyk z zawartością bielizny. Strata swą ocenia poszkodowana na bitych 150 zł. w złocie.

## „Tydzień pomocy bezrobotnym” nr. 2

Złożyliśmy swoje grosze — dajmy teraz bezrobotnym zbedną odzież. — Komitet „Tygodnia” wyjaśnia: Wszystkie zebrane pieniądze zużyte zostaną w Bydgoszczy. — Przeprowadzenie „Tygodnia” nie kosztowało złamanego grosza. — Już prawie 40.000,— zł...

Komitet „Tygodnia pomocy bezrobotnym” w Bydgoszczy nie ustaje w swej pracy. Zachęcony ofiarnością i sercem społeczeństwa, a z drugiej strony pragnąc doprowadzić dzieło swe do tego stanu, aby bezrobotni naszego miasta odnieśli jaknajwięcej korzyści z przeprowadzonej akcji — Komitet przystępuje do zbiórki odzieży. Będzie to swego rodzaju „Tydzień pomocy bezrobotnym” nr. 2, czyli drugi bity tydzień zbiórki. Nie przerażajmy się jednak gorliwością Komitetu. Daliśmy już swoje grosze — oddajmy na rzecz potrzebujących zbedną odzież. To co dla nas może nie przedstawiać żadnej war-

tości, dla innych może być często rzeczą użyteczną i pożądaną.

W czasie od 18 do 25 marca br. zbierać będzie Komitet „Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych” odzież, bieliznę, obuwie, środki żywnościowe itp.

Bydgoszcz wykazała w zbiorce pieniężnej wielkie zrozumienie dla bezrobotnych — obecnie niech przyjdzie z pomocą nieszczęśliwym współbraciom przez oddanie zbednej odzieży, która tak bardzo jest im potrzebna.

Miejsca zbiórki są następujące: Ratusz, ul. Jezuicka 1; Wydział Opieki Społecznej, ul. Bernardyńska 10; Kowalski — restaura-

urzędów oraz wojsko i społeczeństwo cywilne. Proszę wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze miejskie, aby w granicach możliwości udostępniły młodzieży wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w salach względnie świetlicach zakładów.

Również wszelkie inne zakłady miejskie uczynią to samo w stosunku do swoich pracowników.

W czwartek, dnia 19 marca o godz. 10 odbędzie się nabożeństwo za duszę śp. Marszałka wspólne dla wojska i ludności cywilnej na dziedzińcu koszar 15 p. a. I.

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1936 r.

Prezydent miasta: (—) Barciszewski.

## Nowy zarząd Zw. Reemigrantów i Optantów R. P.

Ub. niedzielę obradował w Bydgoszczy doroczny walny zjazd delegatów Związku Reemigrantów i Optantów Rplitej, mającego swoją siedzibę główną w Bydgoszczy. Organizacja ta zrzesza w 18 kołach około 2.500 członków, dawniejszych reemigrantów z terenów zaborezych. Zjazd reprezentował zorganizowanych reemigrantów oprócz Bydgoszczy, z Torunia, Grudziądza, Świecia, Gniezna, Gdyni, Śremu, Krotoszyna i Soły Kujawskiej.

W wyniku obrad walnych dokonano wyboru nowych władz, postanawiając prze-

nieść siedzibę Związku z Bydgoszczy do Torunia. Nowy zarząd tworzą pp.: Antoni Antczak z Torunia — prezes, Jan Polaszek z Torunia — sekretarz, Krygier z Torunia — skarbnik, Jan Staniszewski z Bydgoszczy — I wiceprezes, Wł. Konkol z Grudziądza — II wiceprezes, oraz Włoczek i Tomczak z Torunia — radni.

Oprócz obrad walnych z okazji zjazdu w Bydgoszczy Koło miejscowe zorganizowało w sali restauracji „Pod Lwem” akademję, podczas której wygłoszono szereg przemówień.

## W rozterce z życiem...

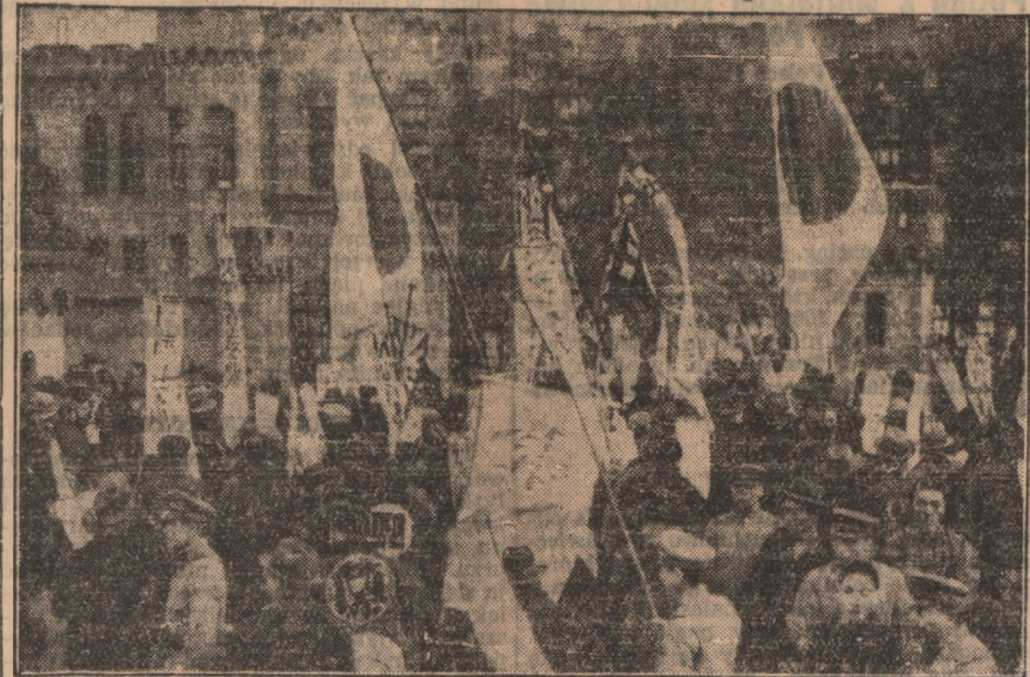
Oprócz straszego samobójstwa pod kołami pociągu na torze kolejowym pod Bydgoszczą — w mieście samem zanotowano onegdajszej doby dwa usiłowane zamachy samobójcze. W obydwóch wypadkach usiłowali rozstać się z tym światem bezrobotne biuralistki.

Dwudziestokilkuletnia buchalterka T., zamieszkała przy ul. Sienkiewicza, przecięła sobie żyły u ręki. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarza zdolano ją uratować od nie-

chybnej śmierci wskutek utraty krwi.

Druga desperatka, 21-letnia Eleonora G., zam. przy ul. Karpackiej, zamierzała po wypiciu buteleczki esencji octowej rzucić się z mostu Gdańskiego do Brdy. W ostatniej chwili instynkt samozachowawczy młodego organizmu wziął górę nad chwilową depresją duchową, desperatka zaważała się, co przesądziło o jej uratowaniu przez przechodniów. Eleonorę G. umieszczono w lecznicy powiatowej. Stan jej jest poważny.

## Pobór rekruta w Japonji



Pobór rekruta jest w Japonji świętem. Rodziny odprawiają rekrutów do koszar niosąc flagi transparenty z nazwiskami poborowców.

cja — ul. Wrocławska 7; p. Ruxowa — restauracja — ul. Poznańska 1; Konieczka, restauracja, ul. Gdańska 118; W. Gonczarzewicz, rest., Zh. Rynek 5.

Po mieście krąży pogłoski, jakoby zebrane w „Tygodniu pomocy dla bezrobotnych” pieniądze, które w dniu dzisiejszym wynoszą już kwotę 38.500,— zł., miały zostać częściowo odstawić do Warszawy jak i najróżniejsze wersje, które lansowane są przez czynniki destrukcyjne. Komitet „Tygodnia” stwierdza, że wszystkie zebrane pieniądze do grosza zostaną zużyte w 100 proc. na zatrudnienie bezrobotnych, a w tych wypadkach, gdzie okaże się potrzeba uszczenia opłat socjalnych to pokryje je Zarząd Miejski z funduszu budżetowych. Komitet zaznacza dalej, że z zebranych pieniędzy ani jeden grosz nie idzie na pokrycie kosztów przeprowadzenia „Tygodnia” a wszelkie z tem związane koszty pokrywa Zarząd Miejski. Przy tej sposobności podkreśla Komitet ofiarnościę nie których przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które bezinteresownie oddają potrzebne do zbiórki rzeczy jak „Fema” (łopatki), Bracia Matececy (szpilki), drukarnie bydgoskie (afisze, plakaty itp. rzeczy), jak również podkreśla Komitet specjalnie obywatelskie nastawienie do „Tygodnia” prasy miejscowej, która bezinteresownie i z wielkim oddaniem umieszczała wszelkie komunikaty i inseraty reklamowe w codziennych gazetach.

## Wykład prof. Wachowskiego

W najbliższą niedzielę, dn. 22 bm, o godzinie 17.30 wygłosi w auli Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica 4, dr. M. Wachowski, profesor Studium Społecznego w Poznaniu, wykład p. t. „Czynniki społeczne zagrażające rodzinie”.

Jest to trzeci wykład z „cyklu wykładów o rodzinie” organizowany przez Bydgoską Akcję Katolicką. Niezwykłe powodzenie dotąd wygłoszonych wykładów pozwala wyrazić nadzieję, że i wykład prof. Wachowskiego, niezmiernie aktualny, cieszyć się będzie nie mniejszą frekwencją słuchaczy.

Bilety w cenie 1,— zł. do nabycia w B. O. Caritas, ul. Cieszkowskiego 6 (tel. 22—92). Czysty dochód przeznaczony na biednych.

## Ze sportu

## Z TURNIEJU SIATKÓWKI O MISTRZOSTWO MIASTA.

W wyniku rozgrywek w turnieju siatkówki o mistrzostwo m. Bydgoszczy rozegranych w dniu 14 i 15 bm. w sali gimnastycznej Gimn. Klasycznego przy ul. Krasieńskiego, poszczególne drużyny zakwalifikowały się następująco:

Do finału żeńskich trójek: KPW. i K. S. „Leo”.

Do półfinału żeńskich dwójek: KPW. I — KPW. II i Kopernik — CWT. Lot.

Do półfinału żeńskich dwójek: KPW. I — K. S. Leo i Polonia — KPW. II.

Do ówiercinalów męskich dwójek: Kopernik — KPW. I, Sokół III — KPW. II, CWT. Lot — Kabel Polski i KPW. III — Szkoła Podchorążych.

Podokrąg Gier Sportowych w Bydgoszczy podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że rozgrywki jedynek Pań i Panów odbędzie się dnia 19 bm, od godz. 17, a dwójek mieszanych w sobotę, dnia 21 bm, od godz. 16 i finały rozgrywek we wszystkich grach w niedzielę, dnia 22 bm.



# Pełna tabela drugiego dnia ciągnięcia loterii

## I i II ciągnięcie

### GŁÓWNE WYGRANE

10.000 zł. na n-ry: 62031 140568 165980.

2.000 zł. na n-ry: 90523 184134.

1.000 zł. na n-ry: 36424 138332 168960 183948.

500 zł. na n-ry: 24518 24537 34589 118552 131515 37567 77410 143015 184835.

400 zł. na n-ry: 392 32848 40841 77030 106450 111888 146266 181527 190775.

### Po 250 zł.

15557 45510 57198 70367 73884 85706 89397 131025 131584 176236 187427.

### Po 200 zł.

8521 12675 44173 50129 60799 71731 75099 76127 83294 88245 96781 109896 114167 120629 125274 128935 131907 135698 136892 138528 141213 144681 151493 152359 156065 155549 167219 181337 187151 190079.

### Po 150 zł.

639 780 929 73 96 2186 723 4075 196 336 610 5049 366 6539 7063 79 728 837 924 8118 734 66 867 937 9171 86 285 478 10234 421 11223 12645 754 968 13046 53 112 425 743 914 14415 47 721 15629 723 74 16209 380 610 827 17583 874 19280 352 793 20270 21440 521 600 773 23262 24032 746 25057 483 526 632 736 817 26013 167 228 86 88 884 27393 494 28801 29301 59 511 728 884 933 30066 286 761 923 31084 235 930 32033 729 33662 66 34010 274 720 35879 36074 254 585 37107 451 825 38832 39198 754 40047 41163 322 878 43072 202 17 44404 45958 46274 437 49165 356 813 50498 51001 52209 39 860 73 53564 944 54113 66 55327 53 522 688 706 45 820 56106 357 508 921 57628 42 904 58449 626 52 59049 575 60003 49 61066 795 923 65 62672 63602 758 64598 600 65834 66248 448 67021 294 945 68178 342 69097 482 529 60 70010 483 564 970 71354 864 73836 74014 75510 868 912 76507 77127 80579 657 836 81270 82245 84454 958 85344 511 93 86399 433 666 701 824 87226 461 88020 77 257 92 762 926 89600 90 850 87 90074 339 457 568 91678 802 991 92509 81 316 478 76 93478 562 815 94189 725 955 95346 703 804 973 96403 819 98091 99784 100034 815 101461 742 68 828 912 33 102467 969 103184 104259 78 473 935 106141 668 833 108970 109830 51. 110228 111420 66 644 837 112096 394 801 672 949 113111 289 371 114020 119 56 330 650 811 946 115297 375 116152 600 835 989 117485 118534 119276 432 930 120047 434 622 815 84 121105 200 551 846 122146 267 431 766 123215 20 594 771 124804 976 125573 126116 634 127188 502 36 64 128324 129177 241 130082 411 132337 503 133064 151 902 134115 279 135030 136687 742 137244 511 71 652 754 138015 526 865 968 139251 140047 142547 617 144103 145716 998 146000 319 635 147251 582 730 148273 603 890 149171 415 694 928 150595 733 151032 747 94 940 55 152058 574 987 153071 415 626 815 30 44 70 154561 155080 505 45 834 156102 157561 621 58 881 947 158353 740. 805 159059 326 816 160187 201 437 643 161173 163267 79 617 758 164718 887 924 165182 466 76 715 166174 167085 348 509 168305 324 944 170353 84 494 171242 362 589 761 172606 28 74 173004 75 716 908 41 174359 738 822 176307 16 38 962 177569 178000 163 209 464 524 907 179266 670 797 944 180080 89 177 310 438 84 181 874 173219 779 957 184081 96 545 926 188102 36 411 189100 975 82 190152 462 191496 517 28 927 192057 367 91 660 824 193019 377 723 836 194130 64 713 854 192 532 50 498 532 634 708 31 852 1178 844 2112 205 307 400 93 666 3051 444 4145 474 570 700 5241 428 544 628 864 942 6232 557 927 91-7373 581 685 895 8280 735 9758 66 931 10082 336 424 615 927 11297 311 541 654 12208 36 361 765 13138 15206 367 843 16283 307 625 39 780 929 17070 437 634 894 995 18029 117 510 657 19321 71 773 20218 965 91 21273 357 744 873 22714 64 79 23068 300 805 921 68 76 24370 424 665 799 25196 292 631 26194 506 649 837 981 27203 61 28024 162 258 71 87 634 29056 57 61 240 315 41 524 814 950 30201 548 31095 733 79 32048 137 89 602 705 33307 421 510 67 34057 308 35120 202 319 805 36206 50 434 510 702 789 845 37066 126 55 217 27 301 427 38137 235 48 97 460 721 912 39066 960 40087 246 538 41126 301 42062 163 682 43218 316 475 516 698 713 897 44144 470 789 837 59 45104 432 804 960 46115 90 530 82 839 47157 601 48093 186 332 467 49143 205 457 58 673 981 50018 936 51036 80 81 213 578 884 52082 294 419 553 814 53095 130 36 57 490 519 823 924 54308 455 55177 423 56252 438 591 745 57402 509 741 58259 469 696 89390 941 94 60273 516 880 61142 57 903 62041 56 351 63398 520 616 796 807 914 64763 65575 820 24 66426 67153 289

320 37 510 789 957 99 68243 88 316 503 97 655 749 824 69624 83 70065 140 206 598 810 72048 533 620 73372 483 683 711 872 74407 650 705 997 75213 573 759 920 76029 109 499 844 77046 865 991 78141 79386 520 663 725 80317 628 881 81461 658 82228 597 819 83005 264 629 805 46 84164 68 950 85223 36 86147 965 87063 505 685 88203 669 95 90194 96 209 816 91268 501 65 823 35 551 92743 55 95136 51 963 96122 724 97032 209 910 73 98428 520 875 946 72 99014 64 93044 264 673 700 94250 351 552 100075 165 834 101091 709 933 102039 163 103068 184 339 580 731 104382 513 699 842 105018 24 244 65 392 845 106119 38 68 436 988 107505 695 807 12 108271 849 92 109276 524. 110158 379 854 111009 15 357 519 600 997 112072 334 517 810 113208 523 749 982 114092 414 46 580 92 718 115481 754 60 92 827 116372 560 827 953 117303 656 118051 583 86 119291 308 437 43 630 756 383 120123 308 732 79 121610 122 226 853 123536 668 84 124453 610 125330 538 932 126404 95 984 127050 206 349 603 128415 718 862 929 50 129051 431 554 651 59 736 85 940 130069 613 97 875 131115 495 612 708 919 132289 696 976 133057 367 587 603 134163 449 135104 80 323 788 916 136178 375 554 760 954 137447 719 837 138239 538 841 139434 911 140073 893 141299 933 59 142063 106 556 143055 361 487 558 959 144531 618 25 838 74 968 145061 826 146002 195 222 588 772 941 58 147042 576 722 948 148724 67 78 827 149150 302 72 642 716 914 150207 24 921 151079 304 19 410 61 624 91 749 152785 849 153121 35 96 989 154198 458 651 858 963 155141 274 156191 490 771 896 903 157046 338 772 927 61 76 99 158069 92 333 159383 643 160364 758 161205 415 805 99 162927 163064 69 188 214 51 460 164126 36 246 360 722 992 165152 62 250 85 826 166063 228 557 167054 88 99 420 790 842 958

169089 161 88 363 439 646 170533 51 676 749 817 171655 172477 845 173085 484 850 999 174245 533 59 733 952 175110 217 577 854 176245 92 791 849 98 351 873 900 177193 414 531 178042 391 456 821 900 79 179107 489 706 180072 285 808 181029 497 183189 225 453 585 695 184146 422 48 685 185848 930 186166 690 187051 187 332 690 188300 190611 797 191168 410 642 714 192026 369 77 500 82 668 769 193165 261 458 754 194081 520 649 779

723 174590 175039 406 176981 178868 170080 171253 316 173009 475 175045 180069 685 182346 183532 55 719 106 176706 807 79 972 177977 178459 844 179065 180619 182527 42 631 183548 633 186275 606 47 227 187736 64 188797 189127 190126 351 915 191560 192564 606 193853 194204

### PO 50 ZŁOTYCH:

140 483 587 1122 3550 61 4878 5273 435 816 6108 259 7052 510 808 8059 333 545 89 9196 627. 10301 628 11241 802 12463 711 13196 588 747 14450 16508 17254 619 19477. 20593 21142 22275 551 23141 24119 851 25021 578 852 26280 953 28620 704 29092 801. 30822 31147 236 384 519 32518 996 33730 77 35185 37736 38018 504 39790. 40268 533 815 41109 300 919 42393 662 43643 769 959 44385 798 45352 592 691 610 46558 67 970 47020 504 48691 49843. 50684 51594 53603 54116 625 839 55039 70 662 57762 58203 59000 793. 61058 502 645 959 62144 606 63413 561 64465 65726 845 66218 69622 850. 70428 34 71771 805 72570 762 924 73817 965 74253 75 639 817 76893 77642 79056. 80547 81298 425 619 82083 83389 84084 85035 743 886 86155 808 87981. 90727 855 91334 745 92727 93510 721 94318 742 96107 97552 709 98168 775 99058 581 815. 100325 101099 381 851 102037 115 324 103637 104390 793 988 105547 808 28 32 107067 75 337 960 108559. 110363 628 111091 246 584 112397 692 113102 49 784 850 114219 693 982 115053 495 750 116297 743 117148 893 119037. 120141 123276 582 667 124261 369 121014 123276 582 667 124261 369 125078 822 126185 825 925 127539 128793 942 129868. 130400 131285 132287 133286 134181 566 135295 136287 318 43 942 137029 166 367 805 138166 139258. 140836 141089 142028 218 548 143113 992 144111 550 145113 387 635 146613 150541. 152392 617 872 153216 975 154272 406 637 768 75 155254 394 156274 668 158033 850 160871 979 161721 162497 890 163467 976 164628 859 165635 167043 361 802 169323

### III ciągnięcie

#### PO 150 ZŁOTYCH:

17 156 307 698 1208 305 4282 534 626 724 849 5153 6030 7074 534 8084 660 9754 960. 10462 909 11987 13343 15308 16395 825 19346. 20137 420 21753 22322 767 23675 24007 70 8 721 25759 26676 27499 28462 29471 985 30175 246 31070 32133 461 33182 34622 36161 291 346 739 37880 39004. 41444 42213 832 82 43490 728 65 44243 406 712 46442 832 48716. 50153 52528 63 53991 55632 56828 58685 865 59764 862. 60000 176 61432 62021 524 63198 64662 935 67317 736 69687. 71414 72014 247 865 74232 403 724 76233 336 77324 78034 79615 922. 80035 60 81848 947 82534 41 47 83998 85111 86600 935 87097 736 89015. 91356 968 92430 84 93248 426 94337 95487 889 96274 423 566 909 29 99141 349. 100432 103047 104990 105052 741 106541 107285 108036 537 606 991 109366 994. 110627 112688 113431 114153 115920 116064 802 117414 119215 120188 858 122361 123290 126410 128205 129395. 130217 523 131480 132317 408 133949 134337 138542 50 808. 140420 141841 143457 690 144347 661 90 146005 178 356 608 147443 148988. 151722 843 89. 152282 154270 813 155358 664 941 156870 992 158900 159713 30 160526 81 161209 373 162003 750 163539 166849 167799 168434 736 171099 181 630 172431 541 173029 503 169323

### IV ciągnięcie

#### GŁÓWNE WYGRANE

25.000 zł. na nr.: 133122

10.000 zł. na n-ry: 58923 59708 90593

5.000 zł. na nr.: 28751

2.000 zł. na n-ry: 72999 142114 179179

1.000 zł. na n-ry: 13501 99593 109479 134505

500 zł. na n-ry: 159 2923 135904 165896 189516

400 zł. na n-ry: 44935 64003 89915

250 zł. na n-ry: 11690 39457 54209

86070 101467 113661 118339 123823

124083 126870 130271 130382 130504

159705 173413 175669 193424

200 zł. na n-ry: 3306 6178 8970 27478

30934 51266 82345 95496 96820 100303

110856 115723 137640 148913 160622

171214 173843 178197 181797 182462

191026

#### WYGRANE PO 150 ZŁ.

398 3268 791 5714 7718 8010 510

10135 64 11252 12593 13226 600 14837

16424 690 783 837 17035 995 19066 261

20976 21169 962 22452 586 23323 24342

26276 30681 866 31766 32599 33227 603 35562

36203 39375 40678 41206 75 42886 196 237 725

43630 44823 89 45743 46403 991 47562

48769 49565 50014 108 338 48 52284 55293 997

58727 59663 61414 62527 28 63915 64295 340 913

65178 92 66551 68821 69218 70104 404 948 90 72997 74523

76545 78024 645 79367 80433 777 888 81839 82291 85375 87275

88125 639 89144 710 91454 9304 259 435 94437 60 599 95685

96212 911 97253 98365 545 99370 823 931

100097 180 330 855 101286 452 766

911 102994 103106 104704 105498 106054

189 320 908 72 107784 109950

110485 703 8 111013 115 367 113361



Programy radiowe

Środa, dnia 18 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaje zorza”. 6.33 Podbudka do gimnastyki. 6.34-6.50 Gimnastyka. 6.50-7.50 Program lokalny. W przerwie 7.20-7.30 Dziennik poranny. 8.00-8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Wiosny Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Dziecko w wieku przedszkolnym” - „Rozwój fizyczny dziecka”, pogadanka - wygł. Dr. Marceja Gromski. 12.30 Koncert zespołu Tadeusza Serejskiego (ze Lwowa). 12.35-12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15-13.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.20-13.30 Program lokalny. 13.30-13.40 „Rozmowa Majsterkieleki z Lepigłina”. „Będzie nam potrzebny barometr” - pogadanka dla dzieci starszych w oprac. Kamierza Piekarczyka (z Poznania). 13.30 Recital wiołenczeliwy Ewela Stegmana. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 13.45 Rozmowa muzyka ze

ślnachaczem radia. 17.00-17.20 „Dyskutowy”: „O granicach tolerancji” - dr. Aleksander Hertz. 17.20 Pieśń Edwarda Gręga odśpiewa Sława Gogojewiczowa (mezzosopran) (z Poznania), przy fort. prof. Wład. Raczkowski. 17.50-18.00 „Książka i wiedza”: O książce Michała Sokolnickiego: „Czternaście lat” - dr. Wacław Lipiński. 18.00-18.55 Program lokalny. 19.00-19.15 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego poświęcone Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. 19.15-19.35 Feliks Rybicki: „Pieśń żołnierza Polski Niepodległej” w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 19.35-19.40 Program lokalny. 19.40-19.45 Wiadomości sportowe ogólne. 19.45-19.55 Reportaż aktualny. 20.00-20.45 Program lokalny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00-21.50 XXVIII audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810-1849) w oprac. prof. U. J. Dr-a Zdzisława Jachmeckiego. Wyk. Leopold Muenzer. 21.40 „U naszych laureatów literackich 1935/36 roku” - reportaż literacki Adama Galisa. 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 22.05-22.30 Polskie marze wojenne, w wyk. ork. I pp. Leś. pod dyr. sierż. P. Rutka (z Wilna). 22.30

-22.30 „Na swojską nutę” gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 23.00-23.05 Wiadomości meteor. dla żegluga powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUNSKA

6.50-7.20 i 7.30-7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55-8.00 Parę informacji. 13.30-14.30 Muzyka salonowa (płyty). 15.20 Przegląd gieldowy i komunikat żeglarski. 15.30 Skrzypce, śpiew i fortepian (płyty). 18.00 Koncert reklamowy. 18.15 Skrzynka techniczna - omówi Wacław Janicki. 18.25 St. Moniuszko: Tańce góralskie z op. „Halka” (płyty). 18.30 Wiadomości gospodarza. 18.35 Życie kultur., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.40 Program na dzień następnny. 19.35-19.40 Lokalne wiadom. sportowe. 20.00-20.45 Amerykańskie orkiestry symfoniczne (płyty).

ZAGRANICA.

17.00 Monachjum. Muzyka organowa baroku. 18.00 Frankfurt. „Frankfurt gra i śpiewa” - wesołe popołudnie. 18.00 Koenigswust. „Ballady”. 19.00 Monachjum. Warjacje i fuga Regera. 19.30 Bratysława.

„Beethoven” - opera Beethovena. 19.30 Praga. „Madame Butterfly” - opera Pucciniego (akt I). 20.00 Stockholm. Symfonia Peterson-Bergera. 20.00 Bukareszt. „Stabat Mater” - oraf. Pergolesiego. 20.10 Królewiec. Wiołczór operowy. 20.10 Berlin. Koncert rozrywkowy. 20.30 Anglia (Nat. Progr.). Ostatnie przeboje. 20.35 Medjolan. „La Wally” - opera Catalaniego (tr. z La Scall). 20.40 Wiedeń. Koncert Wied. Ork. Filharm. 20.40 Praga. Recital organowy. 21.00 Anglia (Nat. Progr.). „Lady Macbeth Mcenskiego powiatu” - opera Szostakowicza. 21.20 Brno. „Świat zwierząt” - koncert radioor. 21.30 Bruksela flam. Koncert muzyki polskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga, z udz. pianisty Henryka Sztompki i skrz. Colette Frantz. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka”. W progr. Chopin. 22.30 Rzym. Muzyka taneczna. 22.45 Anglia (Reg. Progr.). Recital fortepianowy. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca”. 23.15 Hamburg. Koncert kwintetu. 23.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.30 Wrocław. Dawne niem. pieśni ludowe. 23.40 Wiedeń. „Dawny Wiedeń” - aud. muz. 23.45 Radio Paris. Muzyka tan. 24.00 Sztuttgart. Koncert nocny.

Advertisement for Powszechny Bank Związkowy w Polsce S.A. featuring an illustration of a bee and text describing the bank's services and branches.

Advertisement for d'Arragon & Cornicelius Nachf. FACHOWY MAGAZYN tapet dywanów linoleum. Includes contact information for Gdańsk and details about a public auction of real estate.

Advertisement for Oetkera budynie i ciasta. Features an illustration of women in traditional dress and text promoting their products as 'to wyborne przysmaki i treściwe pożywienie!'.

Large advertisement for PIWA PODGÓRSKIE. Includes text about the brewery, representation by Juljan Robaczewski, and contact information for Gdynia.

Advertisement for Gdynia services: Pierwszy zakład rusznikarsko-mechaniczny, Wytwórnia mebli, Zagubiony dowód osobisty, and Do wynajęcia skład.

Advertisement for Kiermasz Światowy in Toruń. Includes a cartoon character and text about the market and its location.

Advertisement for Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy. Includes a KOMUNIKAT section and information about insurance services.

OGłoszenie section containing legal notices, including one about a ship and another about a company.

Advertisement for Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy. Includes OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI and details about a public auction.

Advertisement for UCHWAŁA section, detailing a decision made by a council regarding a property matter.

Advertisement for TCZEW section, including Sprzedam (for sale) and Zaginiona (lost) notices.

Advertisement for Poszukuję (looking for) and Skład (warehouse) notices.

Advertisement for WYWOŁANIE (public notice) section, containing several legal notices regarding property and documents.

Advertisement for GRUDZIĄDZ and RÓŻNE (various) sections, including Bufatowa and Sadzonki leśne.



# GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

**ARTYKUŁY biurowe i pisemne**  
druki, artykuły szkolne, towary z marmuru  
**Danziger Papiergrosshandlung**  
**GERTRUD IWAN** Heilige-Geistgasse 120  
tel. 211-27. 379 Gd

**ARTYKUŁY SZEWSKIE**  
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia  
HURTOWNIE 228 Gd DETALICZNIE  
**CARL FUHRMANN**, II. Damm nr. 6.  
telef. 25310.

**BURSZYŃ**, ozdoby, najstarszy spec  
jalny magazyn namiejsu 88  
**FABRYKA BURSZYŃ**  
**A. Zausner**, Langgasse nr. 83  
rok założ. 1876.

**CENTRYFUGI** do mleka, maszyny  
do szycia i rowery  
**BAHLMANN A. G.** 154 Gd  
Milchkannengasse 18. Telefon 23469.

**CHEMIKALIA "FRADRO"**  
ARTYKUŁY "FRADRO"  
158 Gd DROGERYJNE 6r. Wollwebergasse 26.

**CUKIERNIA I KAWIARNIA**  
Wyśmienita kawa Wyborne ciastka  
po cenach nadzwyczaj przystępnych 257  
**Właśc. A. Thrun**, Breitgasse 1-4.  
Tel. 26576

**DYWANY, firany i materiały**  
155 Gd meblowe  
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223  
**AUGUST MOMBERT G. m. b. H.** F. I. J. A.: Kohlen-  
gasse 9, tel. 26861

**ELEKTROLUX G. m. b. H.**  
telef. 26560. Elisabethwall 6.  
Odkurzacze, aparaty do tróterowania,  
szafy-chłodzińskie, zakład naprawy

**FABRYKA TRUMIEN**  
i zakład pogrzebowy 372  
założ. 1888 założ. 1888.  
**Oskar Olschewski**, fabryka trumien  
III Damm 18, narożnik Häkergasse, telef. 21802.

**GARDEROBA** Ubrania męskie — palta  
i płaszcze damskie.  
**WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G. m. b. H.**  
156 Gd Breitgasse 108

**INTROLIGATORNIA**  
artykuły introligatorskie 227  
olejki płótno (szalko), specjalne grube płótno (moleskin)  
i t. d. Dostawa tylko dla odprzedańców i magazynów  
fachowych. Rok założenia 1919  
Breitgasse 35. **C. O. G. Lukowski** Telef. nr. 25666/41836

**KAPELUSZE DAMSKIE**  
ostatnie nowości, po cenach  
od najniższych do najwyższych  
**AUGUST HOFFMANN**  
HEILIGE-GEISTGASSE 26/27. 169

**KAPELUSZE, CZAPKI I KRAWATY**  
**Deutscher Hutvertrieb G. m. b. H.**  
Breitgasse 106/107. 158 Gd Jopengasse 13.

**LINY, druciane i konopne**  
**KABELFABRIK**  
Mech. Draht und Hanfsellerei G. m. b. H.  
Langgarten 109 — tel. 24330 792 Gd

**MAGAZYN SPECJALNY**  
robót ręcznych 246  
Rozetelna obsługa. Przystępne ceny.  
**S. Lamparski** Langgasse 88.  
Telefon 249 22

**MASZyny do pisania** — DEAL  
378 Gd "ERIKA"  
warsztat reparacyjny dla maszyn  
biurowych wszelkich systemów  
**BRUNO SCHMIDTKE**  
Gr. Scharnackergasse 3/6. Telefon 26295

**MATERIAŁY MĘSKIE**  
Tanie ceny. Dobra jakość. Największy wybór.  
MAGAZYN FABRYCZNY 159 Gd  
**MOLEND, KOHLENMARKT Nr. 9**

**MEBLE** Kupujcie korzystnie  
sypialnie i jadalnie  
Staly magazyn 40 modnych modeli kuchennych  
**Deutschlands Möbelausstattungen** 151  
III Damm 13 i Breitgasse 80 Rok założenia 1881.

**MUZYKAŁJA** 160 Gd  
**HERMANN LAU**  
LANGGASSE 31 — TELEFON 23420

**OBRAZY w ramach** 257  
i bez ram  
Oprawa obrazów w specjalnej pracowni  
**F. A. Schnibbe** Hundegasse nr. 18  
telef. 23363  
Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 142, telefon nr. 42763.

**OPTYKA, BANDAŻE, ARTY-  
KUŁY LECZNICZE** 161  
**Hahn & Loebel**  
Langgasse 72, tel. 24508/09 Sopoty am Markt 8, tel. 52180

**OBUWIE, DAMSKIE I MĘSKIE** 162 Gd  
**BALLKE GR. WOLLWEBERGASSE 6-7**  
I. HEIL GEISTGASSE 24

**PERFUMERJA**  
**LAUTER, Langgasse 85**  
przy bramie ul. Długiej tel. 26571 169 Gd

**RADJA, LAMPY, ARTYKUŁY**  
ELEKTRYCZNE 164 Gd  
**Bahlmann A. G.** MilchKannengasse 18.  
Telefon nr. 23469

**SAMOCHOdy** osobowe i ciężarowe  
oraz wszystkie części zapas.  
**MAX FÜRSTER** 165 Gd  
AUTOMOBIL-GESELLSCHAFT M. B. H.  
Stadtgraben 6 Telefon 28541  
Gdynia, Świętojańska 9

**SZKŁO, PORCELANA, PREZENTY**  
i STATHI KUCHENNE 166 Gd  
**BENNO HERRMANN, Langgasse 43/45.**  
Narożnik Langermarkt vis-avis Ratusza Tel. 24777-

**WYKWINTNY SALON**  
FRYZJERSKI  
DŁA PAŃ I PANÓW  
167 Gd Kohlenmarkt 12,  
**PETER Korbasiewicz, telef. 21626**

**WYPRAWY ŚLUBNE,**  
1017 Gd bielizna męska, bielizna damska  
**OTTO KRAFTMEIER**  
Gdańsk, Langgasse 59 — Rok założenia 1864

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY**  
zdjęcia artystyczne, pocztówki, powiększenia  
**Erich Schwartz, Kohlenmarkt 9**

**ELEGANCKI** 40 Gd  
**ZAKŁAD KRAWIECKI**  
bogato zaopatrzonej magazyn w materiały  
**Erwin & Erich Stenzel** Langgasse 11, I piętro,  
Telefon 26025.

**Zakład wulkanizacyjny**  
**OPONY SAMOCHEODOWE** 269  
**Wollmann & Goeddecke** Flieschergasse 4  
tel. 22425

**ZEGARY:** ZEGARY KONTROLNE I  
AKCESORIA, NAPRAWA  
ZEGARÓW I BIŻUTERII  
**F. GOLEMBIEWSKI, Breitgasse 133**  
Telefon 22783. 168 Gd

**ZELOWKI GOLIATOWE**  
Poczwórnej wytrzymałości — Chemiec, farbiarnia  
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.  
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.  
**Müllers Goliath-Sohlerei** II. Damm 17. tel. 229 89

**FA. WODY MORSKIE ORŁOWO**  
Spółka z o. o. w Gdyni  
ogłasza, że odda w dzierżawę:  
1) Dom Kuracyjny w Orłowie łącznie z umeblowa-  
niem, a zawierający 16 pokoi, restaurację z praw-  
em woszynku napoi alkoholowych, kawiarnię z  
salą i tarasem;  
2) 3 oddzielne umeblowane budynki mieszkalne  
o 26 pokojach, z ogrodem, położone w sąsiedztwie  
Domu Kuracyjnego, na okres od 1 maja 1936 r. do  
1 kwietnia 1937 r.  
Bliższych informacji o wymienionych obiektach  
udzieli na żądanie Fa. Wody Morskie Orłowo.  
Oferty z podaniem oferowanego czynszu należy  
składać w zalakowanych kopertach w terminie do  
dnia 2 kwietnia 1936 r. godz. 10-ta w biurze Firmy  
pod adresem Gdynia, ul. 10 Lutego 8.  
Spółka zastrzega sobie prawo wyboru dzierżaw-  
cy bez względu na wysokość oferowanej tenuty jak  
również prawo odrzucenia wszystkich ofert. 746

**PRZETARG DRZEWA.**  
W dniu 26 marca br. o godz. 13-tej odbędzie się  
w majątku Melno powiatu grudziądzkiego publi-  
czny przetarg większej ilości drzewa użytkowego  
(lipy). 744  
Zarząd Gminny Gruta.

**TORUN**  
**Pierwszorzędny**  
**GABINET**  
**KOSMETYCZNY**  
„KALOTECHNIKA”  
Wszelkie zabiegi w zakre-  
sie nowoczesnej kosmetyki  
Racjonalne pielęgnowanie,  
odmładzanie iudoskonalenie  
urody. Usuwanie zmarsz-  
czek, wargów, przyszczy, bro-  
dawek, kurzajek, zbędnego  
owłosienia, piegów, rozsze-  
rzonych por, łojotoku, trą-  
dziku, czerw. nosa i innych  
nieodkładności cery. Rady-  
kalne usuwanie łupieżu.  
Przyციennianie brwi i rzęs  
Sprzedaż kremów, mleczek  
t. p. Porady bezpłatnie.  
**TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5.**  
mieszk. 3. 49 C

**Nafta**  
silnopłomienna 1 litr tylko  
38 gr  
**Mydło**  
ziarniste 1a 1 kg tylko 88 gr  
**Soda**  
w kawalkach 15 gr  
w proszku 35 gr za 1 kg  
**Kartoflanka**  
najlepsza 1 kg 35 gr  
**Persil**  
paczka tylko 70 gr  
**Szczotki**  
wszelkiego rodzaju od  
najtańszych  
**Świece**  
gromnice i pokojowe  
kupujesz najkorzystniej  
bo towar solidny  
w Hurtowni

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
**Gobeliny**  
drele, płótna, sprężyny, pa-  
kuly i trawę do materaców  
i kanap, sprzedaje najtaniej  
**Zygmunt Bakerowicz**  
Toruń, Żeglarska 21. 484 Ck

**Tapety**  
i borty najnowsze desenie  
wielki wybór niskie ceny.  
T. Rzymkowski, hurtownia  
drogerja. Toruń, Szeroka 43.  
757 C

**Farby**  
jakiery, pokosty terpentyna  
**Kleje**  
szelaki, papier szkl., bejce  
brony  
**Oliwy**  
smary, tawott, karbolineum.  
**Pendzle**  
szczotki, platy, wycieraczki  
**Frotery**  
wiory, froterówki, skurzawki  
kupujesz najkorzystniej,  
bo towar solidny  
w Hurtowni

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
**Farby**  
jakiery, pokosty terpentyna  
**Kleje**  
szelaki, papier szkl., bejce  
brony  
**Oliwy**  
smary, tawott, karbolineum.  
**Pendzle**  
szczotki, platy, wycieraczki  
**Frotery**  
wiory, froterówki, skurzawki  
kupujesz najkorzystniej,  
bo towar solidny  
w Hurtowni

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
**Farby**  
jakiery, pokosty terpentyna  
**Kleje**  
szelaki, papier szkl., bejce  
brony  
**Oliwy**  
smary, tawott, karbolineum.  
**Pendzle**  
szczotki, platy, wycieraczki  
**Frotery**  
wiory, froterówki, skurzawki  
kupujesz najkorzystniej,  
bo towar solidny  
w Hurtowni

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
**Farby**  
jakiery, pokosty terpentyna  
**Kleje**  
szelaki, papier szkl., bejce  
brony  
**Oliwy**  
smary, tawott, karbolineum.  
**Pendzle**  
szczotki, platy, wycieraczki  
**Frotery**  
wiory, froterówki, skurzawki  
kupujesz najkorzystniej,  
bo towar solidny  
w Hurtowni

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
**Farby**  
jakiery, pokosty terpentyna  
**Kleje**  
szelaki, papier szkl., bejce  
brony  
**Oliwy**  
smary, tawott, karbolineum.  
**Pendzle**  
szczotki, platy, wycieraczki  
**Frotery**  
wiory, froterówki, skurzawki  
kupujesz najkorzystniej,  
bo towar solidny  
w Hurtowni

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
**Farby**  
jakiery, pokosty terpentyna  
**Kleje**  
szelaki, papier szkl., bejce  
brony  
**Oliwy**  
smary, tawott, karbolineum.  
**Pendzle**  
szczotki, platy, wycieraczki  
**Frotery**  
wiory, froterówki, skurzawki  
kupujesz najkorzystniej,  
bo towar solidny  
w Hurtowni

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
**Farby**  
jakiery, pokosty terpentyna  
**Kleje**  
szelaki, papier szkl., bejce  
brony  
**Oliwy**  
smary, tawott, karbolineum.  
**Pendzle**  
szczotki, platy, wycieraczki  
**Frotery**  
wiory, froterówki, skurzawki  
kupujesz najkorzystniej,  
bo towar solidny  
w Hurtowni

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
**Farby**  
jakiery, pokosty terpentyna  
**Kleje**  
szelaki, papier szkl., bejce  
brony  
**Oliwy**  
smary, tawott, karbolineum.  
**Pendzle**  
szczotki, platy, wycieraczki  
**Frotery**  
wiory, froterówki, skurzawki  
kupujesz najkorzystniej,  
bo towar solidny  
w Hurtowni

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
**Farby**  
jakiery, pokosty terpentyna  
**Kleje**  
szelaki, papier szkl., bejce  
brony  
**Oliwy**  
smary, tawott, karbolineum.  
**Pendzle**  
szczotki, platy, wycieraczki  
**Frotery**  
wiory, froterówki, skurzawki  
kupujesz najkorzystniej,  
bo towar solidny  
w Hurtowni

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
**Farby**  
jakiery, pokosty terpentyna  
**Kleje**  
szelaki, papier szkl., bejce  
brony  
**Oliwy**  
smary, tawott, karbolineum.  
**Pendzle**  
szczotki, platy, wycieraczki  
**Frotery**  
wiory, froterówki, skurzawki  
kupujesz najkorzystniej,  
bo towar solidny  
w Hurtowni



**Otwierajcie szafy!**  
**Przełączajcie garderobę!**

Odzież wiosenną czy-  
ści chemicznie i far-  
buje

**„BARWA-  
KAŁAMAJSKI”**  
Toruń, ul. Szeroka 21  
GDYNIA, ul. 10 Lutego  
róż Abrahamowa  
MOGILNO-INOWROCŁAW,  
ul. Kr. Jadwigi 82.  
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska  
or. 27.

**TAPETY**  
w najnowszych deseniach  
**DRUGERJA**  
„UNIVERSAL”  
Toruń, Szeroka 17. 106 C

**Okazyjnie**  
łóżka żelazne, drewniane,  
szafy, pokój stołowy stylu  
wy, umywalnie, sprzedam  
Toruń, Bydgoska 62, m. 3.  
758 C

**Miesiąc  
taniej fotografii**  
dla zdjęć wszelkiego rodza-  
ju w zakładzie fotograficz-  
nym FOTO-SPORT, To-  
ruń, św. Duchy 15. 759 C

**Pokój**  
umeblowany z całodzi-  
nem utrzymaniem od 14  
kwietnia wolny. Toruń,  
Klonowicza 43, m. 3.  
765 C

**GDANSK**  
**Praktyki  
handlowej**  
w Gdyni, Gdańsku posu-  
kuje maturysta, absolwent  
„Städtische, Höhere Han-  
delschule, Danzig. Ofertę  
do „Gazety Gdańskiej” po-  
nr. 122. GdK 75

**Ucznia**  
fryzjerskiego poszukuje. K.  
rowski, Gdańsk, Hotel  
Reichshof, I. piętro.  
790 C



**Dobra przyjaciółka.**  
— Spaśćkudziła mi pani suknię w okropny  
sób. Ale mimo tego, poleca panią swej przyjaciół-  
ce...

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetrów na stronie 7-lamowej . . . . . 0.20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-  
kiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.  
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest idealny z cennikiem dla Polski,  
z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na  
podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji miejscowych agencji? . . . . . 2.00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2.20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2.40 zł  
Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2.32 gr; przez gońca . . . . . 2.00 gr  
z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1.75 gr  
Zagranicą . . . . . 4.00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody  
w zakładzie, strażki) Administracja nie odpowiada za niedostar-  
czenie pisma.

**U W A G I!**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmnie-  
sze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne  
przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według roz-  
miaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyimu-  
jemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zosta-  
nie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki,  
które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają  
do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji  
do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje  
będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty  
ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy  
sądowym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk  
i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Wacław Wityk**, Toruń, ul. Mickiewicza 41  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann**, Gdańsk, Kaszubskiej Marki 21, L. P.  
Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Eljaszak**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”.  
Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Gornicki**, Bydgoszcz, ul. Marsz.  
stycznia 10, I. Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Leon Formański**, Tczew, Kościuski 1. —  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpowiedzialnością udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.